

PAMIĘĆ WRZEŚNIA

Mam zwyczaj zapisywać refleksje, strzępy myśli, dopiero potem powstaje artykuł. Myślenie skrótowe i obrazami, przypominanie tamtych chwil, nastroju, wyrazu czyjejs twarzy; czym jest w istocie refleksja, jeśli nie aktualizacją wspomnień?

1.

W drzewach, jak przed laty pojawiają się wyblakłe tonacje barw. A gdzieś, wśród pajęczyn pamięci, ta właśnie niespokojna pamięć, wybiera bezbłędnie kartkę z zakurzonych dróg września 1939.

Tak wiele dokonało się u nas zmian. Świat sprzed 34 lat wydaje się nierealną fantazją, groteską w wymiarach historii. A przecież tkwi on jeszcze w nas, drogę są zakurzone buty wrześniowego żołnierza, ów patriotyzm, rozpacz i myśl niezłomna, że Polska jeszcze powstanie, bowiem jest ona w NAS!

2.

Jako siedemnastoletni chłopak, owego wrześniowego dnia kopałem rowy. Miasto przygotowywało się do obrony przeciwlotniczej, gdy od strony peryferii dotarły gromy potężnych eksplozji. Niemcy zbombardowali już lotnisko...

Obozy straceń, gestapo, wynędzniali ludzie, bohaterski protest narodu w szeregach partyzanckich, różne drogi prowadzące do wolnej Polski i ta najbliższa, najkrótsza znać Oki i spod Lenino.

Warszawa 1945. Odgruzowywanie miasta. Słowa: „Zbudujemy jeszcze piękniejszą stolicę”. Plan 3-letni i plan 6-letni. Stalowe kolosy Nowej Huty (od 1954 r. mówimy: Huty im. Lenina). Ruch obrońców pokoju i polityka obrony pokoju, przez te wszystkie lata prowadzona wytrwale i cierpliwie przez kraje socjalistyczne, podniesiona w Związku Radzieckim na XXIV Zjeździe KPZR do rangi nie tylko państwowej, ale i partyjnej, jako wytyczna działania partii, którą stworzył Lenin.

3.

Starsze pokolenie zrobiło wszystko, żeby nowy świat, świat socjalistyczny, zdolny był zapobiec wojnie. Stworzyło ono własnym trudem społeczeństwo, w którym najwyższą wartością stała się praca. Jego trud legł u podstaw tego, żeby postulat jakoś pracy i ocena każ-

(Dokończenie na str. 2)



Mistrz — przyjaciel młodzieży i wychowawca. Takim tytułem obdarzył R. Motala (z lewej) młodzi pracownicy oddziału remontów urządzeń walcowniczych w zamian za przykład przekazywania rzetelnej wiedzy fachowej, służenia radą i pomocą. Dzięki takim jak on, młoda załoga ma coraz lepsze wyniki w rzetelnej pracy zawodowej i społecznej, jakości remontów przyczyniając się do wykonywania planów produkcyjnych huty.

Fot. JÓZEF ROŚKIEWICZ

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

GOLOS NOWEJ HUTY

Nr 35 (872)

1-7 IX. 1973

Cena 50 gr

13 terenowych organizacji partyjnych w Nowej Hucie

Praca członka partii w miejscu zamieszkania

„Miejsce zamieszkania powinno być drugim — obok zakładu pracy — najważniejszym frontem ideowo-politycznej i organizacyjnej działalności partii. Rozwinięcie działalności partii w miejscu zamieszkania wymaga odpowiedniego przeprowadzenia jej szeregowo, utworzenia przynajmniej terenowych organizacji partyjnych i skupienia w osiedlach silnych grup aktywności partyjnej”.

(Wytyczne Sekretariatu KC PZPR)

Celem ożywienia działalności członków partii w miejscu zamieszkania na terenie naszej dzielnicy powstaną w osiedlach Terenowe Organizacje Partyjne i Grupy Pracy Terenowej. Terenowa Organizacja Partyjna, to ognio partyjne posiadające uprawnienia POP. Skupiąc będzie w swych szeregach emerytów, rencistów,

gospodynie domowe, pracowników ADM i pracowników zakładów pracy oddelegowanych na okres co najmniej 1 kadencji do pracy partyjnej w miejscu zamieszkania. Na terenie Nowej Huty — jak informuje Czesław Gawryłow, przewodniczący komisji ds działalności partyjnej w miejscach zamieszkania, przy KD

PZPR — powołanych zostanie 13 TOP, podobnie jak w przypadku Komitetów Osiedlowych, organów samorządu mieszkańców.

Do tych organizacji skierowani zostaną członkowie partii z Huty im. Lenina. Wielu z nich pracowało samorządnie na terenie swoich osiedli, inicjując czynny społeczny przy porządkowaniu zieleni, placów zabaw. Znani są ze społecznego zaangażowania. Dlatego nietrudno było ustalić listę tych członków partii. Zostaną oni przeniesieni w teren. W ten sposób powstanie załazek TOP.

W naszej dzielnicy wypracowano formy terenowego

KLUB ZBoWiD ZAPRASZA

Zarząd Oddziału Fabrycznego ZBoWiD serdecznie zaprasza członków naszej załogi na uroczysty wieczór, organizowany przez koło ZBoWiD przy Dyrekcji Inwestycji HiL — w związku z 34 rocznicą wybuchu II wojny światowej i kampanią wrześniową 1939 roku.

Spotkanie odbędzie się w klubie ZBoWiD HiL przy ul. Demakowa (os. Górali 23) — 6 września o godz. 18. W programie: zwiedzanie Muzeum Czynu Zbrojnego pracowników HiL, prelekcja pika Ludwika Bałosa o walkach Armii „Krajków”, występy zespołów artystycznych oraz wspomnienia uczestników walk w kampanii wrześniowej.

działania. Sprzyjał temu nasz system budownictwa osiedlowego. Takie skupiska bloków mieszkalnych umożliwiają częste kontaktowanie się ludzi i bliższe poznanie. W 1958 roku na terenie Nowej Huty zorganizowano TGP — Terenowe Grupy Partyjne. Powstały 32 takie grupy i pracowały do kwietnia br. Efekty ich pracy były różne, zależnie od wyrobienia społecznego i politycznego towarzyszy oddelegowanych do pracy na terenie osiedli z zakładów pracy.

Obecnie, działalność TGP przejmują Grupy Pracy Terenowej. Zrzeszają one członków partii pracujących społecznie we wszelkich organizacjach istniejących na tym terenie. Są to członkowie Komitetów Osiedlowych, Komitetów Rodzicielskich, Ligi Kobiet, placówki ORMO, członkowie Komisji Pojednawczej itd. GPT będzie też posiadała ewidencję wszystkich członków partii zamieszkałych w danym rejonie. by w razie potrzeby można było ich wykorzystywać do pracy społecznej, w trakcie kampanii politycznych.

Organizator GPT wchodzi w skład egzekutywy TOP z gósem doradczym lub na pełnych prawach jeśli jest jednocześnie członkiem Terenowej Organizacji Partyjnej.

Konsolidacja członków partii w terenie ma na celu umocnienie partyjnego oddziaływania i aktywizację wszystkich instytucji i organizacji powołanych do zaspokajania potrzeb i rozwijania działalności w swym środowisku.

(J. E.)

Ośrodek Szkolenia Zawodowego przed nowym rokiem szkolnym

W związku ze zbliżającym się nowym rokiem szkolnym odwiedziliśmy Ośrodek Szkolenia Zawodowego HiL, aby dowiedzieć się, jakie przygotowania do rozpoczęcia nauki i szkolenia wewnątrzzakładowego poczynili pracownicy Ośrodka. Oto, co na ten temat powiedział zastępca kierownika Ośrodka inż. Stanisław Dudek:

— Do nowego roku szkolnego przygotowaliśmy się bardzo solidnie, w czasie wakacji. Właściwie w naszym ośrodku szkoleniowym wakacje, w takim rozumieniu, jak w szkole, nie istnieją. Pewne formy szkolenia nie mają u nas wakacji. Przede wszystkim przygotowaliśmy i nadzorowaliśmy przebieg praktyk wakacyjnych: studenckich, specjalistycznych i dyplomowych. W lipcu i sierpniu na praktykach w hucie przebywało ponad 400 studentów wyższych uczelni krakowskich. Poza tym przeprowadzane były remonty sal wykładowych, modernizacja i wyposażenie pracowni w nowoczesny sprzęt. Jesteśmy do tego przygotowani nie tylko do działalności pedagogicznej w naszych szkołach, ale również do szkolenia wewnątrzzakładowego. Organizujemy obowiązkowe szkolenie dla kadry mistrzowskiej i kadry rezerwowej na stanowiska mistrzów w zakresie ekonomiki, organizacji i zarządzania oraz umiejętności szkolenia i kierowania pracownikami w procesie produkcyjnym, jak również w zakresie BHP, dla 300 osób. Oprócz prowadzenia różnych form szkolenia i doskonalenia zawodowego załogi HiL szczególnie dużo uwagi poświęcamy na przygotowanie szkolenia kadry kierowniczej na telewizyjnym kursie informatyki.

W 1974 r. w hucie zostanie zainstalowany sprzęt komputerowy, do celów zarządzania, planowania i sterowania procesami produkcyjno-technologicznymi. Stąd wynika potrzeba przeszkolenia kadry kierowniczej w ilości 180 osób w zakresie informatyki. Obecnie przygotowujemy szereg punktów oglądania wykładów telewizyjnych na terenie huty. Czynimy starania o zakup magnetowidu, który rejestrowałby te wykłady.

Przygotowujemy też kolejne roczne Studium Ekonomiczne Or-

ganizacji i Zarządzania przeznaczona dla kierowniczej kadry rezerwowej, na które będzie w tym roku uczęszczać 70 inżynierów. Program tego szkolenia przewiduje również zajęcia o tematyce socjologiczno-psychologicznej. Zajęcia na studium będą prowadzili pracownicy naukowi wyższych uczelni krakowskich i instytucji naukowych. Ośrodek, realizując uchwałę nr 306 Rady Ministrów i zarządzenie nr 21 ministra przemysłu ciężkiego z 30. IV. br., kieruje kadrami inżynierów i techników na studia poddyplomowe. Aktualnie na studia te uczęszcza 82 inżynierów, a w roku akad. 1973/74 rozpocznie je jeszcze 45 inżynierów, głównie w AGH na kierunkach hutniczych.

Ponadto Ośrodek organizuje nadal seminaria w zakresie aktualizacji wiedzy zawodowej dla kadry kierowniczej, prowadząc je w ramach naszego zjednoczenia. Odbývają się one raz w miesiącu i udział w nich biorą kierownicy wydziałów i główni specjaliści branżowi. Delegujemy też naszych pracowników na seminaria organizowane w innych hutach. Prowadzimy również seminaria w hucie na szeroką skalę w oparciu o stowarzyszenia naukowo-techniczne. Kierujemy naszych pracowników na różne kursy specjalistyczne, sympozja, konferencje organizowane przez ośrodki naukowe i ośrodki doskonalenia kadr kierowniczych i specjalistycznych. Corocznie ok. 300 osób korzysta (Dalszy ciąg na str. 2)

Jubileuszowy Rajd im. kpt Andrzeja Potiebnego

Zgodnie z zapowiedzią, podaję dzisiaj garść szczegółów dotyczących przebiegu Rajdu i Złota im. kpt. A. Potiebnego.

W dniu 8. 9. 1973 r. 3-osobowe drużyny zbiorą się o godz. 12.00 przed budynkiem „S”, skąd po odprawie wyjadą autobusami Huty do Czatkowic. O godz. 14.00 nastąpi start przed Kamieniołomów w Czatkowicach na trasę Czarna — Paczółtowiec. Biwak w Paczółtowiec zapowiada się bardzo atrakcyjnie.

Z okazji XXX-lecia Ludowego Wojska Polskiego — odbędą się pokazy skoków spadochronowych w wykonaniu czołowych skoczków.

Przy ognisku spotkają się uczestnicy rajdu z władzami kombinatu i dzielnicy Nowa Huta, z przeszło 150-osobową grupą

weteranów II wojny, aktywnym TPR i innych organizacji społecznych. Nad programem ogniska czuwają zarządy fabryczne TPR i ZBoWiD.

W drugim dniu rajdu, uczestników czeka forsowny marsz na trasie Paczółtowiec — Dolina Będkowska — Pieskowa Skała — Złota Góra. Na całej trasie ustawione będą punkty kontrolne, a od zawodników wymagana będzie znajomość problematyki turystyczno-krajoznawczej i przyrodniczej, umiejętność strzelania z broni małokalibrowej, umiejętność udzielania pomocy w nagłych wypadkach, podstawowe wiadomości z powszechnej samoobrony i na zakończenie — pokonanie toru przeszkód. Te wszystkie trudności zrekompensuje na pewno bogaty program artystyczny

na Złotej Górze oraz cenne nagrody dla zwycięzców rajdu.

Pracownicy huty mają możliwość wyjazdu w dniu 9. 9. 1973 r. o godz. 9.00 sprzed „Orbisu” do Pieskowej Skały — Ojcowa, gdzie o godz. 10.00 odbędzie się składanie wiązanek kwiatów na płyty pamiątkowej kpt. A. Potiebnego, a Sztandar Huty im. Lenina zostanie udekorowany złotą odznaką TPR, nadaną przez Zarząd Główny TPR — za osiągnięcia w krzewieniu i umacnianiu przyjaźni polsko-radzieckiej.

Program pobytu w Ojcowie organizuje Oddział PTK HiL, który przeprowadza również miejscówki na wyjazd.

(J. E.)

W czynie społecznym powstaje park mistrzejowicki

Spółecznym wysiłkiem zbudowali mieszkańcy już niejednym plac zabaw dla dzieci, uporządkowali i zazielenili tereny wewnątrz osiedli... Tym razem Spółdzielnia Mieszaniowa „Hutnik” liczy również na swoich członków, w większości pracowników Huty im. Lenina. Aktualnie, ważnym zadaniem społecznym jest zorganizowanie parku w Mistrzejowicach na obszarze poniżej skarpy w os. Tysiąclecia. W perspektywie będzie to kompleks zieleni — teren rekreacji i wypoczynku dla mieszkańców osiedla oraz miejsce zabaw dla dzieci.

Dzisiaj z całej polaci ziemi leżącej dotąd odgiogiem, porośniętej zielskiem... zaczynają się wylaniać ścieżki, które w niedalekiej przyszłości — jak spodziewa się prezes SM „Hutnik”, Lech Kmietowicz — w roku następnym zamieniają się w przyjemne i efektowne alejki. Zarysowują się tu chodniki i duże rondo, ponoć przyszłe miejsce swawoli dzieciarni... Ten pierwszy zarys mistrzejowickiego parku wywnurza się spod łopat hutników. Zmęczeni, po pracy w hucie, gdzie latem pot leje się strumieniami, znajdują jeszcze czas i ochotę na społeczne działanie. Nie szczędzą sił, budują dla siebie i swoich najbliższych. To, co w tej chwili jest jedynie skromnym zarysem, za kilka lat, gdy wyrosną drzewa, stanie się ładnym, zielonym zakątkiem; stanie się trwałym wkładem w zagospodarowanie Mistrzejowic.

Codziennie pracują inne brygady. W minioną środę miałam możliwość rozmawiać przy pracy z walcownikami. Przyszło ich kilkudziesięciu, prawie cała zmiana B z Walcowni Zimnej Taśm. Wielki to z ich strony dar — wia-

snych rąk i serca — dla swojej dzielnicy.

Nieco wyżej, tuż nad „głowami” hutników krzątały się brygady Spółdzielni „Hutnik”, układając w os. Tysiąclecia nowe przejście. Przyjemny to widok, utrwalający wiarę w ludzi, w sens ich społecznego działania.

H. ROSIEK

Prace artystów-plastyków zdobić będą ośrodek HIL w Rabie Niżnej

Informowaliśmy już naszych Czytelników, że w Rabie Niżnej powstaje piękny ośrodek wypoczynkowy Huty im. Lenina, w którym już w przyszłym roku powinni odpoczywać hutnicy. Nie wszyscy natomiast wiedzą o tym, że ośrodek ten otrzyma ciekawą, jedyną w swoim rodzaju oprawę plastyczną.

Sprawa jest o tyle interesująca, że stanowi — w skali krajowej — pierwszy krok w kierunku zaangażowania artystów w wystrój architektoniczny podczas trwania budowy. Prace, obejmujące malarstwo ścienne we wnętrzach dworku (w nawiązaniu do jego stylu), obrazy do pokoi oraz rzeźby przestrzenne, które zdobić będą park — wykonuje grupa piętnastu artystów, zrzeszonych w krakowskim Związku Polskich Artystów Plastyków. Komisarzem pleneru jest artysta-plastyk J. Stasiak, a pomysły zrodziły się z inicjatywy dyrektora administracyjnej HIL. Całość prac finansuje Rada Zakładowa Kombinatu.

Plener, będący swego rodzaju eksperymentem, otwarty będzie 3 września br. a po

Tegoroczne indywidualne rozmowy partyjne w naszej hutniczej organizacji dobiegają już końca. Obecnie na posiedzeniach egzekutyw i zebraniach dokonuje się szczegółowych ocen, ustala kierunki pracy, przeprowadza się weryfikację wniosków i postulatów pod kątem ich realności i zasadności. W najbliższym czasie egzekutywa Komitetu Fabrycznego dokona kompleksowej oceny rozmów, w wyniku której podejmie odpowiednie ustalenia i określi zadania na przyszłość.

Natomiast dzisiaj można sobie postawić pytanie — jakie najważniejsze uwagi i re-

Rozmowy — stałą metodą partyjnego działania

fleksje nasuwają się z bieżących rozmów? Czym charakterystycznym wyróżniały się obecne rozmowy w porównaniu z poprzednimi? W jakim stopniu osiągnięto założony cel, którego treścią było pobudzenie i zwiększenie aktywności członków organizacji partyjnych w realizacji uchwał partii, rzetelne wypełnianie i przyspieszanie zadań społeczno-gospodarczych, pełna mobilizacja partii przed Krajową Konferencją Partyjną?

Z pierwszych zebranych informacji i materiałów wynika, że w rozmowach podejmowano bardzo szeroki wachlarz problemów, tak ze sfery działalności produkcyjnej, jak również wskazywano na podstawowe problemy polityczne i ideowo-wychowawcze. Wiele miejsca rozmówcy poświęcali potrzebie ciągłego doskonalenia i wzrostu efektywności funkcjonowania partii na wszystkich jej szczeblach.

Forum dyskusji — zebranie partyjne

Niezależnie od wielu istotnych przemian, jakie dokonały się po VII i VIII Plenum Komitetu Centralnego, jeszcze w takich ogniwach jak OOP i POP holduje się starym, mało skutecznym formom pracy. Za przykład mogą tu posłużyć zebrania, które poprzez wyolbrzymioną celebrację zatracały swój istotny sens.

Nie rzadko też pokutuje zasada, że dobre zebranie musi trwać kilka godzin. Referaty, które się odczytuje na zebraniach, z reguły składają się z szeregu ogólników, które zwykle uczestnikom zebrania są znane. Nasuwa się refleksja, czy nie lepiej byłoby, szczególnie w małych organizacjach, podać konkretne imienne zadania dla poszczególnych członków i po

dyskusji (wtedy na pewno autentycznej) zobowiązać ich do wykonania. Trzeba na pewno starzać takie warunki organizacyjne, aby ludzie „mogli się określić”, a mogą tego dokonać przede wszystkim w realizacji ważnych, konkretnych zadań.

Kolejny istotny problem zgłaszany przez rozmówców, to właściwe relacje między zebraniem partyjnym, a egzekutywą i sekretarzem, polegające na tym, że egzekutywa i sekretarz utożsamiają się bardzo często z organizacją partyjną, że wiele uprawnień zebrania przejmują sekretarz i egzekutywa.

Ten stan rzeczy jest niewątpliwie jedną z ważnych przyczyn osłabienia odpowiedzialności członków partii za pracę OOP lub POP i jednym z powodów występowania zjawiska bierności w partii.

Sprawa przywrócenia statutowych relacji między zebraniem partyjnym, a egzekutywą jest sprawą bardzo pilną. Z rozmów jednoznacznie wynika, że członkowie partii zgadzają się i jednomyślnie akceptują jej linię i kierunki działania, tylko nie zawsze wiedzą jak należy ją realizować, na czym polega wykonywanie kierowniczej roli przez grupę partyjną, organizację oddziałową, czy całą organizację partyjną. A przede wszystkim — jak ją realizować w stosunku do poszczególnych towarzyszy.

Moralność socjalistyczna — sprawa ciągle aktualna

Wskazywano na potrzebę organizowania części nie tylko tychczas zebranych poświęconych sprawom ideologicznym, przewyższającym wieloletnich nie-dobrych nawyków oceniania raczej rzeczy niż ludzi, rozwijania twórczej krytyki — jako instrumentu postępu i walki z wszelkimi przejawami nieprawidłowości. Stwierdzo-

no, że brak reakcji na słuszną krytykę jest niczym innym, jak w czystej postaci przejawem jej tłumienia.

Wiele uwag dotyczyło podstawy i etyki członka partii, postępowania zgodnego z zasadami moralności socjalistycznej. Dla tych wszystkich, którzy świadomie ją łamią, nie może być miejsca w naszym gronie. Członkiem partii nie wystarczy chcieć być — trzeba umieć nim być, posiadać wysokie wartości ludzkie. Członek partii nie może tylko głosić prawdy i sprawiedliwości, musi ją czynić, wszędzie o nią walczyć. Te bardzo ważne sprawy — stwierdzano, że nie są w centrum partyjnego działania, są one na pewno trudne i niepopularne. Trzeba o nich mówić i przywracać im należną rangę, traktować je na równi z innymi ważnymi problemami.

Wnioski ogólne

Obecne rozmowy partyjne dostarczyły ogromne bogactwo myśli, spostrzeżeń, postulatów i wniosków. Charakteryzowały się tym, co jest bardzo istotne, że rozmówcy nie tylko zgłaszali problem i nazywali zjawiska, ale jednocześnie wskazywali sposób ich rozwiązania. Ten cenny kapitał myśli i spostrzeżeń nie może być zmarnowany, jego wykorzystanie warunkować będzie dalszy postęp w życiu politycznym i społeczno-gospodarczym.

Pisząc tylko o wybranych problemach wewnątrzpartyjnych, nie pomniejszam rangi i znaczenia zagadnień gospodarczych, które w rozmowach w równym stopniu dominowały, a które wymagają oddzielnego omówienia.

JÓZEF ZDRADZISZ
Przewodniczący Komisji Organizacyjnego Komitetu Fabrycznego PZPR W HIL

Tow. Grzebyk przedstawił zamierzenia doraźne i przyszłe, w których ujął sprawę swinickich kleszczy i grabiowych, samotoków roboczych, części zamiennych. Szczególny problem stanowią swinicki, którzy w sprawach kadrowych i placowych podlegają mechanikowi wydziału, a zatrudniani i rozliczani są przez służbę technologiczną. Niejasność sytuacji wprowadza wiele nieporozumień i jest przyczyną niekorzystnej atmosfery.

Jak trudną i wymagającą poświadczenia jest służba mechaniczna, niech świadczy fakt, że obrady egzekutywy były przerywane telefonami alarmowymi, wzywającymi mechanika do awarii transportera. Postój zapowiadał się dwugodzinny i obecność gospodarza była konieczna. Pierwsza w walcowaniu trwała 40 minut...

ANNA MAJEWSKA
II sekretarz KZ PZPR P-60

Z obrad egzekutywy KZ P-60

pracujące od roku 1954 są już stare i na nich trzeba wykonać plan — bardzo wysoki i trudny.

Po gospodarsku, z dużą troską mówiono o gospodarce remontowej, podkreślając brak potencjału remontowego i części zamiennych, bardzo potrzebnych dla zapewnienia prawidłowej pracy urządzeń. Była mowa o niewłaściwych punktach produkcyjnych, np. końcowego odcinka WCK. Jest on otoczony szczególną opieką przez remontowców.

Podkreślano brak pewnej liczby pracowników, co w decydujący sposób wpłynęło na osłabienie pracy w kierunku konserwacji urządzeń oraz na wydłużenie postojów awaryjnych.

Członkowie FDJ gościli w HIL

W dniach od 13 do 16 sierpnia br. młodzież ZMS-owska pionu TM gościła u siebie 5-osobową delegację aktywu młodzieżowego FDJ z Altenburga (NRD). Delegacji przewodniczył II sekretarz Komitetu Powiatowego FDJ w Altenburgu — Klaus Maier. Zarząd Zakładowy ZMS pionu Głównego Mechanika kontakty swoje z młodzieżą okręgu altenburskiego rozpoczął jeszcze w marcu ub. roku, a obecne spotkanie było już czwartym z kolei.

Największym zakładem Altenburga jest fabryka obrabiarek i części zamiennych. Z uwagi na pokrewny charakter produkcji z wydziałami Pionu Głównego Mechanika, wymiana doświadczeń w zakresie organizacji pracy oraz działalności młodzieżowej, była głównym tematem spotkania, jakie odbyło się na zakończenie wizyty. W spotkaniu oprócz aktywu młodzieżowego pionu TM, uczestniczyli członkowie egzekutywy KZ PZPR, wiceprzewodniczący ZF ZMS oraz przedstawiciele RZ TM. W trakcie spotkania nakreślono plan współpracy na następny okres obejmujący lata 1973/74.

Goście z Altenburga zwiedzili Hutę im. Lenina, Nową Hutę, Kraków, Wieliczkę i także odbyli jednodniowy rekonesans w ośrodku wypoczynkowym RZ TM w Czorszynie.

Opuszczając Kraków młodzież FDJ zaprosiła grupę aktywistów z TM do zwiedzenia okręgu lipskiego. **KAZIMIERZ MINIUR**

PAMIĘĆ WRZEŚNIA

(Dokończenie ze str. 1)

dego według jej rezultatów mógł być, w naszych czasach, konsekwentnie urzeczywistniany.

Hasło: uczyliśmy się wszyscy i przez całe życie, na wszystkich stanowiskach sprawdzamy w praktyce nasze kwalifikacje, możliwe jest do urzeczywistnienia dopiero dziś gdy powstały warunki powszechnego, nieustannego podnoszenia poziomu wykształcenia społeczeństwa.

Przeznaczeniem naszego pokolenia stał się socjalizm. Synowie i córki, przejmujący od ojców poglądy i doświadczenia, odpowiadać będą za to, jak potrafią w nowych warunkach — gdy żołnierze Września, bohaterowie okupacji i odbudowy oraz uprzemysłowienia kraju utracą swą aktywność produkcyjną — z równym zaangażowaniem kontynuować sprawę, w którą tamci włożyli swe życie, trud i poświęcenie.

Mam zwyczaj spisywać refleksje. Nigdy nie tworzę planu artykułu. Plan stwarzała drogie wspomnienia, w tym przypadku — pamięć Września.

Roman Wolski

Ośrodek Szkolenia Zawodowego przed nowym rokiem szkolnym

(Dokończenie ze str. 1) sta z tych form podnoszenia kwalifikacji. Dużo uwagi poświęcamy w obecnym roku szkolnym na przygotowania szkolenia pracowników dla nowych jednostek produkcyjnych naszej hutny.

Ogółem w br. przewidzianych jest do szkolenia ok. 12 tys. osób, z czego do szkolenia wewnątrzzakładowego — ponad 10 tys. pracowników.

A oto, co powiedział na temat przygotowań do nowego roku szkolnego dyrektorzy obu szkół wchodzących w skład Ośrodka Szkolenia Zawodowego.

Mgr Leopold Sulkowski — dyrektor Technikum Hutniczego dla Pracujących:

Chcemy ujednolicić sprawy kwalifikacji zawodowych i pedagogicznych naszych nauczycieli. W tym celu, ci którzy nie posiadają wykształcenia

pedagogicznego, uzupełniają je. Chcemy kontynuować też badania eksperymentalne i eksperyment pedagogiczny, z zakresu nowości pedagogicznych, prowadzony w szkołach naszej hutny, w porozumieniu z Wyższą Szkołą Pedagogiczną. W tym roku kładziemy też duży nacisk na sprawy wychowania społeczno-moralnego i patriotycznego naszych uczniów, zwracając z uwagi na dalsze odmłodzenie struktury wiedzy. Okazję do tego dają wielkie rocznice obchodzone w tym roku szkolnym także jak Rok Nauki Polskiej, 30-lecie PRL, LWP i 200-lecie Komisji Edukacji Narodowej.

Technikum w br. osiągnęło najwyższy pułap ilościowy uczniów: ponad tysiąc. Zmieniło też programy nauczania. Skrócono okres nauki z 3 i pół roku do trzech lat. Rozwija się też filia technikum w Bochni

dla pracowników P-68. Dużą pomoc w tym zakresie okazują nam bocheński Wydział Oświaty i Technikum Mechaniczne w Bochni. Należy podkreślić, że wśród załogi hutny panuje ogromny pęd do nauki i jest to zjawisko, z którego możemy się tylko cieszyć.

Inż. Henryk Harańczyk — dyrektor Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla pracowników młodocianych i dorosłych:

W wyniku słabego naboru klas hutniczych dla dorosłych, szkoła nasza zmuszona jest przekwalifikować nabór z klas wytopiacz stali i walcowni — na mechanika. Zgłosiło się tylko po 16 osób chętnych, podczas, gdy przepisy mówią, że oddział może być powołany przy minimum 30 osób. Nabór ogółem do pierwszych klas wynosił w tym roku 160 uczniów, jeśli chodzi o dorosłych, natomiast do „młodzieżowców” mamy 250 uczniów. W tym roku po raz pierwszy wprowadzone zostało wychowanie socjalistyczne, gdzie kładzie się nacisk na rozwijanie samorządności uczniowskiej, poprzez organizację społeczne, samorząd szkolny i obowiązkowy udział w pracy społecznej. Wprowadza się też nowy system ocen z zachowania, obejmujący również postawę społeczno-moralną ucznia. Oceny będą stawiane wspólnie przez kolektyw klasowy i grono nauczycielskie. Dalsze novum — to podział roku na 2 semestry — okresy. W konsekwencji tego szkoła będzie mogła zawiązywać nowe klasy już od lutego przyszłego roku. Wprowadza się też w tym roku ceremoniał szkolny, mający na celu ukazywanie tradycji młodzieży.

Wypowiedzi zanotował:
RYSZARD DZIESZYŃSKI

Jak wykonujemy plan?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HIL DO 29 BM.		
	% planu	
Walcownia Drobna		
profile drobne	97	
walcówka	101	
Walcownie		
wyroby got. walcowane	103	
Walcownia Zimna Blach		
blach czarna	100	
blacha ocynowana	100	
blacha ocynkow. ognio	101	
i elektrolitycznie	100	
Wydział Rur Zgrzewanych		
rury stalowe	104	
Wydział Profili Giętych		
profile gięte	114	
Średni czas postojów wagonów		
FKP w hucie:		
23 bm. — 9,8 godz., 24 bm. — 9,3 godz., 25 bm. — 10 godz., 26 bm. — 10,4 godz., 27 bm. — 10,4 godz., 28 bm. — 11 godz., 29 bm. — 11 godz.		(RD)
Wielkie Piece		
surówka	100	
Stalownie HIL		
stal ogółem	100	
stal martenowska	104	
stal konwertorkowa	95	
stal elektryczna	93	
Wydział Wlewni		
wlewnice	105	
Wydział Walcownie Wstępne		
kęsiska	99	
kęsy	101	
Walcownia Slabing		
slaby	103	
Walcownia Gorąca Blach		
blachy	101	
Walcownia Gorąca Taśm		
taśma	97	

Aurelij Ikiert
wyraz głębokiego współczucia w związku ze śmiercią Ojca — składają
Koleżanki z PKZP

• REDAKCYJNE ROZMOWY • REDAKCYJNE ROZMOWY • REDAKCYJNE ROZMOWY •

Sporo miejsca w naszej gazecie poświęcamy sprawom młodych, ich adaptacji społeczno-zawodowej. Jest to nasze świadome działanie redakcyjne. Upowszechniamy skuteczne metody i formy postępowania kierowników jednostek produkcyjnych, mistrzów i brygadzystów. Konfrontujemy ich stanowiska z opiniami „nowych”. W ten sposób nasza gazeta jako jeden ze środków informacji a zarazem zamierzonego oddziaływania wychowawczego jest jednym z ogniw w procesie wychowania młodej kadry hutników.

Tym razem w trakcie redakcyjnej dyskusji staraliśmy się znaleźć odpowiedź na pytania: Jak młodych przywiązać do zakładu? Jak zaszczyć szacunek dla rzetelnej, sumiennej pracy? Bo przecież jakość pracy — stwierdzenie to już dawno przyjęte — jest najwyższym kryterium oceny człowieka.

W dyskusji uczestniczyli: Stanisław Podkopał — mistrz energetyk z ZK, Kazimierz Król — mistrz Wydziału Budowlanego ZRH, Piotr Bułat — mistrz w Stalowni Martenowskiej, Zdzisław Piluk — tokarz-frezler z ZH; ze strony redakcji rozmowę prowadzili — Henryka Rosiek i Ryszard Dzieszynski.

Swojego mistrza w ogóle nie znałem

Jakość pracy najważniejszym kryterium oceny człowieka



STANISŁAW PODKOPAŁ: W pierwszym okresie sprawy zarobkowe nie odgrywają najważniejszej roli...

...wspomina pierwsze dni zawodowej kariery Stanisław Podkopał, kiedy dwanaście lat temu rozpoczął pracę na Zgniataczu. Do huty przyszedł bezpośrednio po szkole zawodowej, tu został zatrudniony jako ślusarz.

— W P-60 przyjmował mnie do pracy mechanik wydziału. Skierował on mnie bezpośrednio do brygadzysty. Przez dłuższy czas nie znałem, ani nie widziałem swego mistrza, po prostu nie chciał albo nie mógł się mną zająć. A może też wówczas były inne zwyczaje... W każdym razie miałem dużo szczęścia, że trafiłem na dobrego brygadystę. Do dziś pamiętam Sylwestra Krzykosia jako człowieka serdecznego, uczynnego i przy tym wymagającego. To on między innymi pokierował moimi dalszymi krokami, uczył traktowania pracy na serio.

Później przeniesłem się do Zakładu Koksochemicznego. W trakcie pracy uzupełniałem swoje kwalifikacje w technikum wieczorowym. W ostatnim roku nauki awansowałem na mistrza.

Droga zawodowa Podkopała jak z jego relacji wynika, wskazuje na prawidłowość. Wszakże awans społeczny jaki daje wykształcenie wsparty został również uznaniem kierownictwa w zakładzie pracy. Ten krótki rys życia w artykule układa się jednak zbyt harmonijnie niż na to wskazuje doświadczenie zawodowe Staszka, ukształtowane przez dobre i złe dni.

Podkopał już przez siedem lat pełni funkcję mistrza energetyka w ZK. Ma 33 lata. Jest więc człowiekiem na tyle młodym, że potrafi emocjonalnie a zarazem wnikliwie ocenić pierwsze lata swojej adaptacji społeczno-zawodowej i na tyle pracownikiem już doświadczonym, że może pomóc młodszemu kolegom — początkującym pracownikom, unikając przy tym błędów jakie kiedyś popełniono w stosunku do niego.

Jaką więc jego zdaniem rolę, powinien odegrać mistrz w kontaktach z młodymi?

— Zwykle pierwsza rozmowa z nowo przyjętymi nie klei się. Nie znają warunków pracy, nie wiedzą konkretnie gdzie będą pracowali. Mistrz powinien udzielić maksimum informacji na ten temat. Uważam nawet, że taką możliwie pełną orientację pracownik powinien posiadać jeszcze przed podpisaniem umowy.

W tym pierwszym, początkowym okresie sprawy zarobkowe nie odgrywają najważniejszej roli. Natomiast największym zainteresowaniem u młodych cieszą się wszelkie kwestie związane z charakterem pracy, jej znaczeniem w całokształcie zakładu. Sporo pytań wynika z potrzeb załatwiania wielu spraw życiowych. Ja osobiście staram się ułatwić „poruszanie” pracownika na terenie zakładu, wyjaśnić, jakie należy mu się świadczenia. Gdzie i co należy załatwić. Informuje też o

pracy organizacji społecznych, którym przewodniczy...

Niezmiernie istotne jest w tych pierwszych tygodniach zaszczepienie u nowo przyjętego zainteresowania pracą, wzbudzenie ciekawości. Bowiem to pierwsze emocjonalne zaangażowanie niekiedy decyduje o tym, czy młody człowiek zwiąże swój los z zakładem na długo. W swoim mistrzu powinien on znaleźć przykładowego strażnika dyscypliny pracy, ale i również opiekuna. Dlatego też ważny jest sposób „rozliczania” pracowników przez mistrza. Z doświadczenia wiem, że duże efekty daje rozmowa we własnym gronie. Dlatego też przy pierwszych spóźnieniach w pracy, czy też innego rodzaju niesubordynacji staram się z pracownikiem rozmawiać, poznać przyczynę jego zachowania. Karę uważam za środek ostateczny.

Ciągle podkreślać rangę sumiennej pracy



KAZIMIERZ KRÓL: O obowiązkowości i dyscyplinie pracy trzeba ciągle przypominać.

Mistrz nie ma zbyt wiele czasu, by poznać dokładnie nowego pracownika w ciągu kilkunastu pierwszych dni, czyli w okresie próbnym. Okres próbny trwa dwa tygodnie. To stanowiło za mało, by również młody określił się w tym okresie — mówi Kazimierz Król, mistrz w Wydziale Budowlanym Zakładu Remontów Hutniczych.

— Pierwszą w życiu pracę podejmują najczęściej ludzie młodzi w wieku 18—20 lat. Ich zainteresowania, poglądy w konfrontacji ze środowiskiem przemysłowym zmieniają się. Zwłaszcza praca remontowa stwarza ku temu wiele okazji. Przenosimy się z wydziału na wydział, raz pracujemy na terenie walcowni, innym zaś razem powlekamy — powiedzmy — powłokami antykorozyjnymi instalacje w ZK. Ciągłe nowe sytuacje, inne maszyny i urządzenia hutnicze. Kwalifikacje i stosunek do pracy w zakładzie, kształtują się systematycznie w miarę poznawania kombinatu. Na to trzeba czasu i dużej pracy u-chowawczej.

W czasie dwutygodniowego okresu próbnego pracownik nie jest w stanie zorientować się w charakterze swojej pracy. — W zasadzie, jak dodaje Staszek Podkopał, przez pierwsze 7—10 dni uczestniczy on w szkoleniu. Po prostu słucha, nie ma mowy o jakiejś próbie zawodowej, jest ona fikcją — W tak krótkim okresie także mistrz nie może pomóc swemu podopiecznemu. Bo go jeszcze nie poznał, nie jest zorientowany jakie przejawia zainteresowania, jaki jest jego temperament... Można jedynie ocenić chęci i częściej dyscyplinowanie.

Uważam, że okres próbny należałoby przedłużyć. W tym bowiem czasie istnieje większa szansa na wzajemne poznanie ludzi i „rozejrzenie” się młodego człowieka w wielkim organizmie produkcyjnym. W ciągu 2—3 miesięcy pracownik nowo przyjęty powinien mieć możliwość zmiany miejsca pracy stosownie do predyspozycji psychicznych i fizycznych.

Chciałbym zwrócić uwagę jeszcze na jeden moment. Młodemu należy przydzielić pracę taką, której podoba. Trzeba też dobrać brygadę, by różnica wieku wahała się w granicach 1—10 lat. W takiej niemalże „równieższej” grupie łatwiej jest się zaaklimatyzować.

Stosunek do pracy — obowiązkowość i dyscyplinę należy wyrabiać systematycznie. Młodzi niejednokrotnie spóźniają się, a nawet opuszczają dni pracy. Trzeba więc z nimi rozmawiać. Ciągłe im przypominać o dyscyplinie, podkreślać rangę rzetelnej i sumiennej pracy. Jakość pracy jest przecież najwyższym kryterium oceny wartości człowieka... Ale zdyscyplinowanie, właściwy stosunek do pracy nie rodzi się sam. Nawyki te trzeba konsekwentnie i skutecznie kształtować.

Kara, zwłaszcza mając działającą jakoby perspektywicznie niewielką zaliczkę. Znam w zasadzie dobrych pracowników lecz jakby to delikatnie określić żywiołowych, którzy latami czekają na przszeregowanie. Zrobił w ciągu roku jedną, dwie bumelki... Nie ma więc mowy o awansowaniu. Bumelantów, to przecież zrozumiałe nie możemy premiovować. Czekają więc długo, jeśli mu się jeszcze „coś” przydarzy, sprawa z przszeregowaniem przegrana. Powstaje więc u niego — w pełni uzasadniona — wątpliwość: ja się już chyba nie doczekam? W końcu zwalniam się. Odchodzi, nikt mu nie zaproponuje innej pracy...

Chciałbym zasugerować kierownikowi jakieś pozytywne rozwiązanie tej sprawy, żeby nie tracił pracownika, czasami dobrego fachowca. Może lepiej byłoby takiemu postawić warunki — dajemy ci na przykład 3—4 miesiące czasu, żebyś pokazał swoją siłę woli, żebyś się nie spóźniał... Jeśli sprawdzi się w tym okresie — przszeregować...

Czuć się potrzebnym dla wydziału



PIOTR BUŁAT: Nowemu pracownikowi należy pokazywać możliwości i perspektywę awansu.

Piotr Bułat — pracownik Stalowni Martenowskiej, z zawodu ślusarz — jest mistrzem od niedawna. Stanowisko to otrzymał dopiero w tym roku. Posiada jednak 11-letni staż pracy w hucie i to w tym samym zakładzie i w tej samej brygadzie. Przyszedł tu pracować, jako absol-

went Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Pracując tu ukończył Technikum Mechaniczne. Jest długoletnim działaczem młodzieżowym.

— Najważniejszy dla nowego pracownika moment — mówi — to pierwsze zetknięcie z brygadą, w której ma pracować. Dopiero wtedy zaczyna on naprawdę poznawać warunki, w jakich przyszło mu pracować. Często jest to jego pierwsza praca. Nowy pracownik czuje się wtedy bezradny, zagubiony, wszystko jest tu dla niego obce, niemal wrogię. Dlatego ważne jest, z jakim przyjęciem spotka się nowy pracownik w brygadzie. I tutaj dużą rolę gra sprawa atmosfery panującej w kolektywie pracowniczym. Jeśli członkowie brygady są dla niego koleżeń-

Bardzo ważne — dobra atmosfera



ZDZISŁAW PILUK: Dobrze pracuje mi się z mistrzem i starszymi pracownikami.

Zdzisław Piluk pracuje w Zakładzie Stalowniczym, jako tokarz-frezler już 7 lat. W tym czasie ukończył Technikum Mechaniczne i nosi się z zamiarem kontynuowania nauki w szkole wyższej. Dzięki długiemu stażowi pracy posiada on spore doświadczenie zawodowe. Organizacja młodzieżowa w zakładzie zleca mu nieraz funkcję opiekuna nowych pracowników.

— Bardzo podoba mi się atmosfera w warsztatach mechanicznych, gdzie pracuję — mówi. Miejsce mojej pracy poznałem jeszcze jako praktykant. Spodobało mi się tu i dlatego wróciłem, gdy tylko ukończyłem szkołę zawodową. Wydaje mi się, że jest to jeszcze jeden sposób, aby młodych pracowników szybciej wprowadzić w rytm pracy zakładu. Po prostu szkoła powinna kierować uczniów na praktyki tam, gdzie ewentualnie mogliby potem pracować. Wówczas problem adaptacji młodego pracownika zostaje załatwiony niemal w „przedbiegu”.

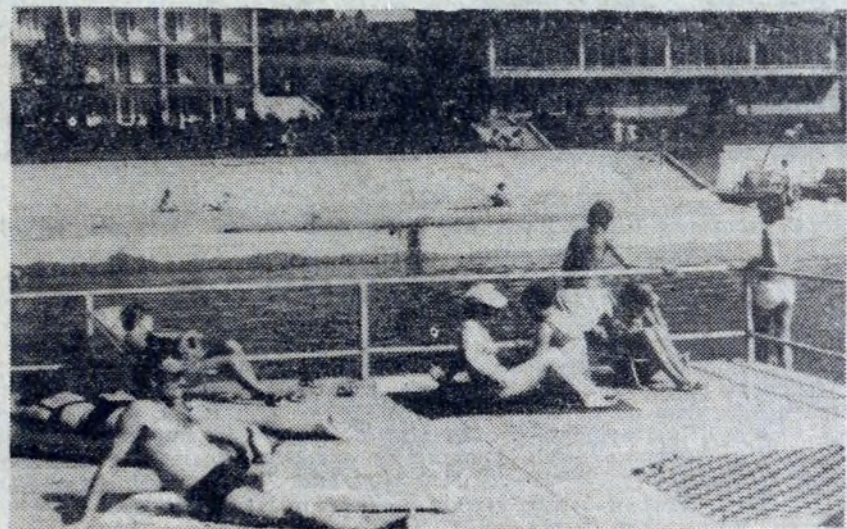
Dobrze pracuje mi się z mistrzem i starszymi pracownikami. Mają oni, do nas młodych, życzliwy stosunek. Tacy pracownicy jak WITOLD OSIKA, TADEUSZ KAWA, JAN BANBUŁA, STANISŁAW KATULKA, EUGENIUSZ BRODA — na każdym kroku starają się nam pomóc. A również — my — wyznaczani przez kółko ZMS opiekunowie „nowych” — staramy się, aby nie czuli się oni samotni i zagubieni.

Nasza organizacja ZMS-owska podejmuje szereg czynów społecznych. Młodzi są chętni do pracy społecznej. Ale nowi na początku nie zawsze chcą zostać po pracy. Jeszcze nie rozumieją potrzeb i celowości czynu społecznego. Z biegiem jednak czasu wyrabia się w nich postawa społeczna. Zachęca ich do tego przykład starszych kolegów. Nie chcą po prostu zostawać na uboczu. Potem „rosną” wśród nich wyróżniającej się aktywności młodzieżowi.

W każdym razie szybka adaptacja nowego pracownika zależy na pewno od atmosfery, jaka się wokół niego wytworzy. I należy pamiętać o tym, że nowy pracownik ma potrzeby życiowe, w których rozwiązaniu trzeba mu pomóc. To zespala pracownika z miejscem pracy i powoduje, że jest mu ono bliskie.

Zdjęcia: J. ROŚKIEWICZ

Na wczasach w Bartkowej



Ulubionym miejscem amatorów zażywania kąpień słonecznych jest moło. (O wczasach w Bartkowej piszemy na str. 4).

Z pracy organizacji związkowej HiL

Poprzez naukę — do wyższych kwalifikacji

Wydawać by się mogło, że hasło „Polska krajem ludzi uczących się” jest już bardzo stare, a tymczasem problemy, jakie w sobie kryje, są ciągle aktualne i niezwykle istotne. Nie też dziwnego, że poświęca się im wiele uwagi — również w naszej hucie.

Dokształcanie i kształcenie załogi Huty im. Lenina było tematem informacji i dyskusji na ostatnim posiedzeniu prezydium RZK. Jak wynika z wieloletniej praktyki, szkolenie wewnątrzzakładowe świetnie zdaje egzamin i to głównie dzięki temu, że prowadzone jest zawsze zgodnie z bieżącymi potrzebami kombinatu. Skupiono się na pięciu najważniejszych kierunkach nauki, a więc: nadawaniu uprawnień zawodowych, tytułów kwalifikacyjnych robotnika i mistrza w zawodzie, doskonaleniu specjalistycznym i aktualizacji wiedzy, przygotowywaniu kadr dla nowych jednostek oraz na nauce drugiego zawodu pracowników technologicznych i służb konserwacyjno-remontowych.

W szerokim zakresie prowadzone jest doskonalenie fachowych umiejętności kadry inżynierjno-technicznej. Średni dozór szkoli się na kursach ekonomiki, organizacji i zarządzania, szkolenia i kierowania pracownikami w procesie produkcji i aktualizacji wiedzy technicznej. Szkoleniem tym objęta jest również kadra rezerwowa na stanowiska mistrzów, natomiast wyższy dozór techniczny korzysta ze szkolenia w poszerzonym zakresie — ze studiami magisterskimi, podyplomowymi i doktoranckimi włącznie.

Ostatnio kładziemy szczególny nacisk na szkolenie i adaptację młodych pracowników

Dlaczego pociąg się spóźnił?

Chwile, a właściwie długie godziny zdenerwowania przeżył w ub. wtorek rodzice, oczekujący na dworcu w Krakowie na powrót naszych dzieci z kolonii w Świnoujściu. Niewiadomo z jakich przyczyn, pociąg z kilkusetkilometrowej trasy spóźnił się aż o 5 godzin!

Nie można się dziwić rodzicom, że byli mocno zdenerwowani. Nie dziwimy się nawet temu, iż psiociono pod adresem naszej huty, chociaż wiadomo, że pretensje te nie były właściwie adresowane.

Oczekujemy wyjaśnienia ze strony krakowskiej DOKP i podjęcia energicznych kroków w celu wyeliminowania tego rodzaju faktów w przyszłości. Przecież koleje polskie na ogół kursują punktualnie! (dr)



Ośrodek wczasowy HiL w Bartkowiej szczególnie okazałe wygląda od strony jeziora.

Impresje z wczasów w Bartkowiej

Należałem do tych wybrańców losu, którzy tegoroczny urlop zaplanowali na sierpień. Spędziłem go w jednym z najpiękniej usytuowanych i najlepiej wyposażonych ośrodków wczasowych Huty im. Lenina w Bartkowiej nad Jezioro Rożnowskim. A oto garść spostrzeżeń i refleksji, jakie nasunęły mi się w czasie

huty, absolwentów szkół wyższych typów. Wspólnie z Zarządem Fabryki ZMS, Ośrodkiem Szkolenia Zawodowego HiL opracował program zapewniania prawidłowe szkolenie w okresie stażu pracy, po którym młodzi ludzie obejmą odpowiedzialne stanowiska w kombinacie. Szkolenie to w dużym stopniu uwzględnia tak istotną sprawę, jak kształtowanie się odpowiedzialnej atmosfery w toku produkcji, od niej bowiem zależą w poważnej mierze wyniki działania i właściwa adaptacja „nowicjuszy”.

Informacja na posiedzeniu prezydium RZK była szeroka. Uzupełnia ją rozmowa z zast. kierownika Ośrodka inż. Stanisławem Dudkiem, którą z okazji nowego roku szkolnego drukujemy na stronach 1 i 7

—o—

Dzieci hutników wróciły zadowolone z obozu letniego w ZSRR

W drugim punkcie obrad prezydium Rady Zakładowej Kombinatu, jej prezes Antoni Dąbkowski poinformował zebranych o obozie letnim koło Kijowa, na którym przebywało 40 dzieci naszych hutników. „Wizja lokalna” uroczego miejsca na Ukrainie dała podstawy do stwierdzenia, że polskie dzieci z Nowej Huty miały świetne warunki wypoczynku u przyjaciół radzieckich. Nawiazano wiele trwałych przyjaźni z dziećmi radzieckimi, rozstawano się z żalem z gościnną ziemią kijowską. Wszystkie dzieci wróciły zdrowe i pełne wrażeń.

Również dzieci radzieckie, które wypoczywały u nas, nie mogły narzekać na brak atrakcji. Dużo zwiedziły, zabawy z polskimi koleżankami i kolegami dały im wiele radości, a wspólnie śpiewane piosenki jeszcze bardziej zbliżyły małych przyjaciół. Plonem wzajemnych odwiedzin będzie z pewnością bardzo bogata korespondencja.

Z inicjatywy RZK, wprowadzono w tym roku ciekawą innowację dla dzieci radzieckich. Mianowicie każde z nich spędziło kilka godzin w domu rodziców polskich kolegów, gdzie młodzi kijowianie zostali bardzo serdecznie przyjęci i obdarowani upominkami. Szkoda tylko, że czas tak szybko mija!... (dr)

Alkohol jest przyczyną wielu nieszczęść. Zanim wypijesz kieliszek wódki, pomyśl o swej rodzinie, o swym zdrowiu... i kieszeni.

Koło Wydziałowe Klubu Techniki i Racjonalizacji przy Aglomerowni należy do najbardziej aktywnych w hucie. W ub. r. zgłosiło ono 171 wniosków racjonalizatorskich, z czego 139 przyjęto do realizacji. W wyniku tego uzyskano efekt ekonomiczny wartości ponad 16 mln zł, na zaplanowane 6 mln zł. Średni efekt ekonomiczny na 1 projekt wynosi 250 tys. zł. Koło roztoczyło również szeroką opiekę nad młodymi racjonalizatorami. W Turnieju Młodych Mistrzów Techniki w ub. r. wzięło udział 22 racjonalizatorów, z czego 6 — po raz pierwszy. Łącznie zgłoszono 56 wniosków. Koło z Aglomerowni zajęło w TMMT — I miejsce. Indywidualnie zaś Aleksander Haloń zajął II miejsce w konkursie A, Jan Gmys — zdobył wyróżnienie, a w konkursie B — wyróżnienia uzyskał Jerzy Daniec, Adam Migas i Andrzej Kowal. Dobrze pracowali też doradcy społeczni, którzy udzielili w sumie 122 porady, przy czym wyróżnili się tutaj Stefan Gołąbek, Roman Kądziała, Wiesław Waś i Jerzy Jureczko. Dobrze pracowali też obaj doradcy techniczni: Władysław Berski i Marian Taborek, którzy łącznie udzielili 114 porad.

Nie wszystko jednak poszło tak, jak to było zaplanowane. Wprawdzie koło zorganizowało trzy konkursy racjonalizatorskie, ale nie przyniosły one spodziewanych efektów. Przyczyną należy chyba szukać w nieodpowiednim przygotowaniu tematyki, jak i słabej pracy popularyzatorskiej. W planie na br. przewidziano również zorganizowanie trzech konkursów. Miejsmy nadzieję, że korzystając z doświadczeń z ub. r. koło należy zorganizoować te konkursy, tak aby przyniosły one pożądane rezultaty.

W planie pracy na br. znalazło się złożenie stu wniosków racjonalizatorskich i uzyskanie łącznego efektu w wysokości 5 mln złotych. Ale jak z tego widać, zamierzenia te są niższe, niż w ub. roku. Jak do tej pory zgłoszono w wydziale 79 wniosków racjonalizatorskich, natomiast w analogicznym okresie ub. roku było ich już 112. Podobnie wygląda sprawa z udziałem członków koła w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. Do sierpnia ub. r. zgłosiło się ich 22, a w br. jak do tej pory — tylko 17. Czyżby koło miało pod tym względem utracić prymat w hucie? A oceniając ogólnie: czyżby koło w tym roku obniżyło loty?

Na ten temat wypowiada się Stefan Gołąbek — wiceprzewodniczący zarządu koła:

— „To prawda, że w ub. roku członkowie naszego koła zgłoszyli więcej wniosków, niż obecnie. Ale doszliśmy obecnie do przekonania, że lepiej składać mniej wniosków, za to lepszych jakościowo. I w bieżącym roku, mimo iż mamy mniej wniosków, więcej z nich realizuje się. A przecież o to chodzi. To samo dotyczy Turnieju Młodych Mistrzów

Czy racjonalizatorzy z Aglomerowni utrzymają prymat?

Techniki. Zgłaszano więcej wniosków, ponieważ za każdy wniosek, obojętnie czy nadający się do realizacji, czy nie, dawano punkty. Obecnie zmniejszyła się ilość tematów, ponieważ mniej zwracamy uwagę na punkty, więcej — na konkretne efekty. Poza tym, nie bez znaczenia jest fakt, że sporo młodych pracowników odeszło z Aglomerowni do innych wydziałów, bądź też w ogóle z huty. Myślimy ich wychowali na racjonalizatorów. Ale mamy już następców.

W sprawozdaniu z naszej działalności wspominaliśmy o konkursach, które nam „nie wyszły”. Mimo to konkursy te o tyle nie były zmarnowane, że zachęciły pracowników do poszukiwania nowych rozwiązań racjonalizatorskich. Konkursy się skończyły, problemy zaś pozostały, ale przynajmniej zwiększyło się zainteresowanie pracowników. Niektóre z tych problemów zostały już rozwiązane po konkursie...

Podnieśliśmy na wyższy poziom sprawy propagandy racjonalizatorskiej. Posiadamy teraz ładne gablotki w budynkach wydziału, gdzie zamieszczamy aktualne informacje o naszej działalności, co wpływa na wzrost zainteresowania problematyką KTiR wśród pracowników nie zrzeszonych

Obecnie w kole skupionych jest 186 członków, a więc trochę mniej, niż w poprzednim roku. Jest to wynikiem zwolnień o których wspominałem. Trwa jednak nabór i wkrótce wrócimy do poprzedniego stanu”...

Koło KTiR przy Aglomerowni szczyt się wieloma racjonalizatorami, którzy osiągnęli znakomite wyniki w swej działalności. Jerzy Daniec — I słuśarz utrzymania ruchu, pracujący w hucie od 10 lat, zajmujący się działalnością racjonalizatorską od 1970 r. W 1971 r. zajął I miejsce w TMMT w skali huty, w grupie A, w 1972 r. — IV miejsce w grupie B i I miejsce w wydziale. W tym roku zgłosił już 7 wniosków, z czego 2 są w realizacji. Wnioski te dotyczą usprawnień z zakresu BHP, p. poz., mają na celu podniesienie produkcji i zmniejszenie pracochłonności. Adam Migas — pracownik huty od 1966 r., również I słuśarz utrzymania ruchu w 1970 r. i w 1972 r. zdobył wyróżnienia w TMMT w skali huty. W br. zgłosił 6 wniosków. Obaj wymienieni racjonalizatorzy wchodzi w skład brygady mechanicznej utrzymania ruchu mistrza Mariana Taborka, która zgłosiła od 1 lipca ub. r. 41 wniosków, z czego 12 jest w realizacji. Drugą taką brygadą elektryków utrzymania ruchu jest zespół mistrza Stefana Gołąbka. Liczy on 12 osób.

Elektrycy zgłoszyli w ciągu ostatniego roku 16 wniosków, z czego 12 jest realizowanych.

Jak z tego widać — dużo zależy od mistrza. Wielu z nich składa wnioski racjonalizatorskie, ale nie pomaga swoim podwładnym w tym zakresie. Taborek i Gołąbek są natomiast zdania, że podwładnych należy inspirować do składania wniosków.

— „Chcemy utrzymać prymat — mówi Stefan Gołąbek. — Mamy ku temu wszelkie warunki. Przede wszystkim zaś — życzliwą atmosferę, jaką stworzyło nam kierownictwo wydziału, które podchodzi do naszej działalności z peł-

nym zrozumieniem i pomaga nam na każdym kroku. Wyszarstarczy powiedzieć, że wnioski na terenie wydziału opiniowane są bardzo szybko. Gorzej jest z opiniami pionów branżowych. Czas oczekiwania trwa nieraz kilka miesięcy. Ponadto opinie ich są niejednoznaczne...”. Tego samego zdania jest kierownik Aglomerowni I — inż. Marian Popielak — sam zresztą aktywny działacz zarządu koła KTiR i doradca społeczny.

Czy racjonalizatorzy z Aglomerowni utrzymają prymat? Życzymy im tego z całego serca. RYSZARD DZIESZYŃSKI



TADEUSZ KRAWCZYK — jeden z produjących formierzy Odlewni Żeliwa, którego zawodowe zdolności gwarantują wykonywanie odlewów ze znakiem najwyższej jakości, poszukiwanych na rynkach krajowych i zagranicznych. — Jest zdyscyplinowany, koleżeński i sumienny w swym rzemiośle — mówi o nim brygadista tow. MIECZYSLAW SALWIENIAK. Nic więc dziwnego, że T. Krawczykowi powierzają się wykonywanie trudnych i skomplikowanych odlewów, które rzadko są kwestionowane przez kontrolę techniczną. (ES) Foto. — S. GAWLIŃSKI

Uwaga! Tramwaj!

Tymi słowy ostrzegała niedgdyżnie niepozorna tabliczka, umieszczona tuż przed budynkiem GOP HiL na skrzyżowaniu linii tramwajowych z widlami dwóch ruchliwych dróg.

Ostrzegała. Bowiem już od dłuższego czasu jej treść można się jedynie domyślić z ostatnich liter, których nie zdołała przeżyć rda.

Obecnie więc tabliczka ta nie może spełniać swej ostrzegawczej roli. „Ironie losu! Dla gorliwych, którzy zechcą w nieodpowiednim momencie zająć się kontemplacją jej przeznaczenia i dawnej treści może się przykro skończyć... pod kołami tramwaju lub rozpędzonego samochodu.

A więc może by zamiast tego bezużytecznego kawałka złomu postawić tu tablicę odpowiednich rozmiarów, widoczną z daleka i z prawdziwego zdarzenia ostrzegającą. Podsuwamy tę propozycję pod rychłą rozwagę Wy-

działu Komunikacji DRN, bo niebezpieczeństwo w tym miejscu naprawdę czyha na przechodzących. (2)

Są miejsca pracy dla kobiet

Dział Administracji Huty im. Lenina posiada kilkadziesiąt wolnych miejsc pracy dla kobiet. Praca w godzinach popołudniowych przy sprzątaniu pomieszczeń biurowych (tzw. etaty robotników porządkowych).

Blіsze informacje i zgłoszenia, a także uzgodnienie warunków płacowych, w budynku „Z” centrum administracyjnego HiL, pokój nr 220. (jd)

panie K. O. — Bronisławę Roszko i Elżbietę Kozłowską oraz pierwszego ratownika i instruktora WF — Leszka Kurcza. W ogóle na brak emocji sportowych nikt nie śmiał się uskarżać; było ich bowiem bez liku, poczynając

od porannego „biegu po zdrowie”, w którym o palmę pierwszeństwa ubiegał się codziennie kierownik ośrodka — Franciszek Pekszyk.

Sprzęt pływający, dość ubogi i nieco zdekompletowany (5 rowerów i 20 kajaków pla-

stykowych, bez sterów, oparć oraz dostatecznej ilości wiosel) zawodnikom udostępniany był gratisowo; od innych śmiertelników pobiera się haracz

(Dalszy ciąg na str. 5)



Zwycięzcy zawodów kajakowych o „Złotą wstęgę Jeziora Rożnowskiego” pozują do pamiątkowego zdjęcia.

XX Spartakiada HiL

Kolejną konkurencją XX Spartakiady TKKF HiL było strzelanie. W zawodach, które zakończyły się 6 sierpnia startowało 19 ognisk wydziałowych.

Najlepszych strzelców w naszym kombinacie ma wydział P-64. Reprezentanci tego wydziału wystrzelali łącznie 300 pkt. i zdobyli mistrzostwo XX Jubileuszowej Spartakiady TKKF HiL. Autorami tego sukcesu są: Lucyna Strączek, Krystyna Popiołek, Mirosława Beleta, Tadeusz Kierowski, Jan Piątek, Jan Grzyb.

O drugim i trzecim miejscu decydował zaledwie 1 pkt. świadczy to dobitnie o wyrównanej i zaciekłej walce na strzelnicy. Po dokładnym przeanalizowaniu tarcz strzeleckich okazało się, że drugie miejsce i tytuł wicemistrza Spartakiady zdobyła drużyna TE 296 pkt. a trzecie miejsce zajęły reprezentacja Ogniska W-3 295 pkt. Dależ miejsca w kolejności od czwartego do dziesiątego zdobyli: ZRH, TKJ, P-60, P-62, P-66, ZMO, PT, ZH, W-1, P-61, P-30, W-17, ZK, P-67, P-63 i W-96.

Indywidualnie najlepszy wynik w konkurencji kobiet uzyskała Janina Kaluża z TKJ aż 73 pkt. druga była Krystyna Lichnowska TE 63 pkt. a trzecie miejsce zajęła Henryka Matla W-3 56 pkt.

Wśród mężczyzn najlepszym został Jerzy Jankowicz TE 74 pkt. przed Tadeuszem Kierowskim P-64 i Janem Piętkiem P-64 po 72 pkt.

Różnica punktowa doskonale odzwierciedla to co działo się na strzelnicy. Zastanawiającym jest jednak fakt, że w zawodach strzeleckich nie startował jeden przedawiciel Dyrekcji.

LEKKOATLETYKA

Już 13 konkurencją XX Spartakiady TKKF HiL była lekkoatletyka. Niespodziewanie, ale zasłużenie zwyciężyło ognisko ZMO. Ogólny faworyt reprezentacja ZRH zajęła drugie miejsce, a trzecim zespołem była drużyna z PT. Oto końcowa tabela zawodów:

1. ZMO	2419
2. ZRH	2262
3. PT	2292
4. P-62	2202,5
5. W-3	2174
6. TE	2150
7. P-61	2077
8. P-60	1814
9. TKJ	1790
10. W-17	956,5
11. P-64	934,5
12. ZH	921,5
13. P-66	896,5
14. W-1	652

Indywidualnie wśród kobiet pierwsze miejsce zajęła ex equo Halina Juda ZRH i Halina Krzyżanowska PT, obie po 288,5 pkt, trzecia była Barbara Waligóra PT 287 pkt. Pierwsze miejsce w konkurencji męskiej wywalczył Zdzisław Laprus P-61 291 pkt. drugim był Janusz Łęgocki z P-62 288,5 pkt. a trzecie miejsce zajął Jan Zakrzewski W-1 277,5 pkt.

W zawodach lekkoatletycznych podobnie jak w zawodach strzeleckich nie startowali reprezentanci żadnej z Dyrekcji.

JACEK ROMISZEWSKI

SPORT i turystyka

Hutnik wyeliminowany z Pucharu Polski

W Poznaniu odbyło się spotkanie o Puchar Polski pomiędzy Hutnikiem a Olimpią Poznań. Mecz ten cieszył się niewielkim zainteresowaniem. Widzów na stadionie było tylko dwustu. Mimo to obie drużyny ambitnie walczyły o przejście do następnej rundy. Gra na boisku toczyła się w szybkim tempie. Piłkarze Hutnika przeważali na boisku. Niestety nie znalazło to odzwierciedlenia w celnych strzałach na bramkę Olimpii. W normalnym czasie mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym. Dopiero w czasie dogrywki w 99 min. gry Zabek strzelił bramkę dla Hutnika. Polowczyk wyrównał wynik. Sędzia zawodów zarządził przeto rzuty karne. I tutaj lepszymi strzelcami okazali się piłkarze Olimpii, zdobywając trzy bramki ze strzałów Lisiaka, Wojciechowskiego i Mularczyka. Piłkarze Hutnika strzelili zaledwie dwie bramki, przy czym autorami ich byli Zabek i Drewniak.

Jeśli piłkarze Hutnika chcą zdobywać bramki i wygrywać spotkania, powinni koniecznie poprawić swoje umiejętności strzeleckie.

RD

V Zawody Strzeleckie LOK

W ramach obchodów rocznicy XXX-lecia Ludowego Wojska Polskiego Zarząd Fabryczny Ligi Obrony Kraju Huty im. Lenina organizuje w dniu 2. 09 73 zawody strzeleckie o tytuł „Najlepszego strzelca” i „Drużyny strzeleckiej” HiL.

Główną nagrodę zawodów Puchar Przechodni oraz liczne nagrody fundowane przez Radę Robotniczą Kombinatu patronującą zawodom otrzymują najlepsi strzelcy i drużyny zgłoszone do zawodów przez Zarząd i Koła Wydz. LOK prowadzące selekcję i nabór zawodników.

Broń typu kbks wzór — 48, amunicja (long) oraz lunety zabezpiecza organizator, czas strzelania ograniczony do 15 min., ilość strzałów: 3 próbne, 10 ocenianych.

Miejsce zawodów: Niepołomice godz. 10, wyjazd autobusami HiL z przed Orbisu o godz. 9. Bliższych informacji udziela biuro ZF LOK HiL, tel. 42-78 po godz. 15 oraz Za-

rzędy Wydz. LOK, posiadające regulaminy zawodów.

Innowacją tegorocznych zawodów jest dopuszczenie dwóch drużyn reprezentujących wydział, tak aby stworzyć szansę ubiegania się o zaszczytny tytuł i cenne trofeum jak największej ilości zdolnych i dobrze zapowiadających się zawodników, co potwierdziły zawody strzeleckie w ramach Spartakiady HiL.

Wszystkim zawodnikom i startującym drużynom życzymy dobrych wyników i niezapomnianych wrażeń. A. Migas

Finałowy mecz piłki nożnej...

...o puchar przewodniczącego Rady Zakładowej Kombinatu pomiędzy drużynami Walcowni Gorącej Blach oraz Zakładu Remontów Hutniczych zostanie rozegrany 6 września br. o godz. 16 na stadionie KS Hutnik.

Organizatorzy serdecznie zapraszają kibiców, którzy — mamy nadzieję — przbędą licznie na stadion.

RAJD PRZYJAŹNI

Oddział PTTK HiL informuje, że trwają jeszcze zapisy na Rajd Przyjaźni z zakończeniem w Zakopanem w dniu 23. IX. 73. Są jeszcze wolne miejsca na trasę tatarską 3, 2 i 1/2 dniowe. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 5 września i informacji udziela Biuro Oddziału PTTK HiL, bud. „S” tel. 43-25.

Górnicy Libiąż

— Hutnik Ib 0:2 (0:1)

W inauguracyjnym meczu klasy okręgowej dobrze spisali się druga reprezentacja Hutnika, wygrywając z groźnym i ambitnym zespołem Górnicy Libiąż 2:0. Wprawdzie Górnicy od początku podjęli atak na bramkę Hutnika, ale Urbańczyk bronił doskonale. W 7 min. gry szybki atak piłkarzy Hutnika, został uwieczniony celnym strzałem Szumca. Po przerwie w 65 min. gry Bania strzelił drugą bramkę. Sędziował p. Cwiąg.

W drużynie Hutnika Ib wystąpili: Urbańczyk, Łach, Bławat, Mirek, Kwiecień (Wojtaszek), Sysło, Francuziak, Bania, Szumiec, Konieczny, Bujak. (RD)

Dalsze plany szkoleniowe Komisji Ochrony Przyrody

Oddziałowa Komisja Ochrony Przyrody przy Oddziale PTTK HiL zamierza zorganizować kolejne szkolenie aktywów turystycznego połączone z akcją kontrolną Strażników Ochrony Przyrody w Ojcowskim Parku Narodowym w I połowie października. W planie 1,5 dniowego wyjazdu znajdzie się zwiedzenie Muzeum Przyrodniczego w Ojcowie, prelekcja z przeobrażeniami mgr Józefa Partyki — kustosa tegoż Muzeum oraz w niedzielę wycieczka do Jaskini Ciemnej i Wąwozu Korytania.

O dalszych szczegółach akcji oraz zapisach powiadomimy załogę i aktywność na dwa tygodnie przed terminem szkolenia. (am)

Wczasy w Bartkowej

rozgrywano turniej tenisa stołowego. Ostatcznym zwycięzcą okazał się pan Delbiak. Mecz siatkówki rozgrywała reprezentacja HiL z sąsiadującymi ośrodkami wczasowymi, ze zmiennym powodzeniem.

Wieczorki towarzyskie — zapoznawczo — połączalne-cieszyły się szczególną renomą. Tam zawiązywały się najbliższe kontakty towarzyskie, serdeczne przyjaźnie, najcenniejsze międzynarodowe. Wspólne śpiewy i tańce zbliżyły do siebie przedstawicieli różnych narodów. Toasty „na zdrowie”, „żiwieeli” i „prosił” przeplatały się z sobą. Wymieniano uściski i adresy spośród każdej z trzech narodów. Zabawne konkursy zrecznościowe wywoływały raz po raz salwy

śmiechu. Nie zabrakło też konkursów tanecznych oraz wyborów najmiłszych wczasowiczek i wczasowiczów. Szkoda tylko, że przy organizowaniu tak licznych rozrywek nie wykorzystano możliwości turystyczno-krajoznawczych. W programie imprez nie ujęto ani jednej wycieczki, chociaż wokół jeziora mnoży się od pięknych okolic i zabytków. Np. w Roźnowie warto zobaczyć ruiny XIV w. zamku ryckerskiego, skąd Zawisza Czarny, wyruszył na wyprawę pod Grunwald i drewniany kościółek z XV w. w Podolu z XVII w. z resztkami cennej polichromii, a w Tegoborzu pałac neoklasykistyczny z XIX w. Po jeziorze kilka razy dziennie kursuje statek na trasie Roźnow — Znamierowice. Nikt nie wpadł jednak na pomysł zorganizowania wycieczki, dla tych którym brak odwagi lub kwalifikacji aby wypuścić się kajakiem na rozległe wody jeziora, o niezwykle malowniczych skalisto-leśnych wybrzeżach i zatokach.

Na medal natomiast spisuje się stołówka, której przepustowość oblicza się na kilkaset żoładków dziennie. Kierowniczką jej Zofia Piskorz, to nie tylko niezwykle uroczą kobietą ale też doskonałą fachowicą i organizatorką. Wyżywienie smaczne i obfite, obsługa kelnerska sprawną i uprzejmą. Nie słyszało się ani słowa krytyki, co wśród naszych wczasowiczów jest raczej wprost niespotykane. A o recepcjonistce Andrzeju Nowaku wystarczy tylko nadmienić, że został jednogłośnie „oklasknięty” jako „najsympatyczniejszy”.

Zeby nie rozpylić się w superlatywach muszę przypomnieć o przysłowiowych dziurach w całym ośrodku wczasowego w Bartkowej. Nie brakowało takich, chociaż w zasadzie były niewielkie. Zaczęło od tej, która powstała od wyłamania kawałka deski na „Bartkowskim molo”. Przez

całe dwa tygodnie groziło nam złamanie lub zwichnięcie nogi. Wystarczyłoby pół metra listwy i ze dwa gwoździe ale zabrakło fachowca. Znacznie prościej było zasłaniać otwór na noc kołem ratunkowym. W kajakach zawsze pełno wody i błota ale ratownicy nie są przecież od tego... Wczasowicze zaś wychodzą z założenia, że konserwacja i czyszczenie sprzętu zostały wliczone w opłatę za ich używanie.

Wczasowiczów zakwaterowano w pięknych, komfortowo urządzonych pawilonach. Każda rodzina otrzymuje tu do dyspozycji 3 lub 4-osobową garsonierę, z własnym balkonem i łazienką. Ciekawe dla czego nie wyposażono je w natryski? Malenkie umywalki i miednice nie są przecież w stanie ich zastąpić, a nie wszyscy i nie zawsze mogą korzystać z kąpieli w jeziorze. Sprzątanie garsonier pozostało w ramach samoobsługi, niemniej jednak raz na dwa tygodnie przy zmianie turnusu należałoby pomyśleć o odświeżeniu pomieszczeń fachową ręką. Personel ośrodka jest w dostatecznej liczbie aby temu postulatowi sprostać. Konserwacje i reperacje urządzeń wodno-kanalizacyjnych też pozostawiają wiele do życzenia.

I jeszcze jedno: ośrodek wczasowy w Bartkowej pretenduje bezspornie do miana reprezentacyjnego ośrodka Huty im. Lenina. Architektoniczny wystrój i układ pawilonów zasługują na pełne uznanie, natomiast wyposażenie wnętrza pozostawia wiele do życzenia, pod względem gustu i estetyki. Trudno wprost pojąć dlaczego nie zaciągnięto rady u architekta wnętrz przy meblowaniu pokoi. Nagromadzenie sprzętów jest najzupełniej przypadkowe. Przecież uwzględniając nawet trudności rynkowe udało się zapewnić przy odrobinie smaku artystycznego skompletować bardziej gustownie urządzone pokoje, nawet gdyby każdy wyglądał nieco inaczej.

Tekst i zdjęcia:

BOGUMIL DZIEKAN

Z kompasem nie zabłądzisz...

Wędrowanie oznakowanymi szlakami, to już nie atrakcja dla doświadczonych turystów-hobbystów, najpiękniejszej formy sportu rekreacyjnego — turystyki. Poza zdrową gimnastyką mięśni, podziwianiem widoków i kontemplowaniem piękna przyrody — turystyka wyrabia jeszcze dodatkowo zmysł orientacji w terenie. Najskuteczniejszą zaś metodą ćwiczenia tej orientacji są tzw. wędrowki „na azymut”. Dla laików nazwa ta kojarzy się z grą harcerską. W rzeczywistości jest to termin geodezyjny, oznaczający kąt między danym kierunkiem a kierunkiem północy, mierzony zgodnie z ruchem wskazówek zegara.

Opierając się na tych założeniach Komisja Turystyki Górskiej Oddziału PTTK HiL zorganizowała już po raz drugi w dniach 25—26 sierpnia Marsz Górski w Nieznane, lokalizując go na terenie Beskidu Wyspowego, konkretnie w rejonie Mogielnicy. Trudno byłoby wymarzyć sobie piękniejszą okolicę. Tak szerokiej i bogatej widokowo panoramy jaka rozciąga się z szczytu Mogielnicy, nie spotyka się często. Można stąd podziwiać kilka zupełnie różnorodnych zespołów górskich; Beskid Sądecki, Gorce, Beskid Wyspowy, Tatrę Słowacką aż po Babią Górę, władczynię Beskidu Wysokiego.

Poza szczególnie udanym doбором terenu na plusowe konto imprezy, zasługującej pod

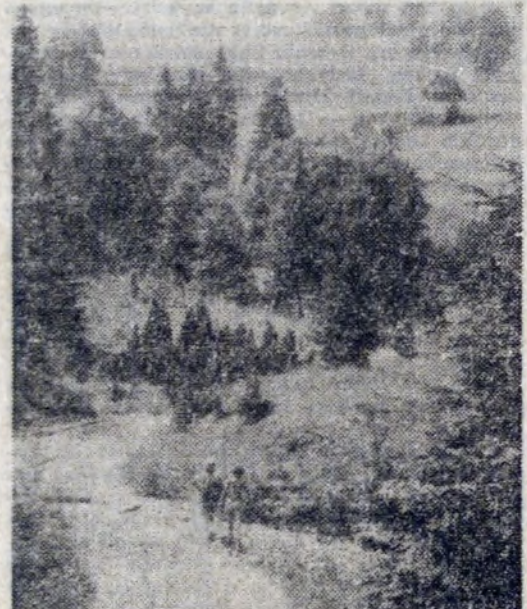
każdym względem na miano wzorowej — ednotować należy ciekawy i dokładnie opracowany program, a następnie planową i sprawną jego realizację. Przed wyruszeniem na trasę nasi turysci złożyli hold bohaterom partyzantom, którzy 9 sierpnia 1944 r. zginęli w Zalesiu w obronie wolności swej ziemi, Wieniec czerwonych goździków na pomniku ofiar hitlerowskiego terroru, to znak, że krew ich nie na darmo została przelana.

Po pół godzinnej wędrowce w górę osiągnięto punkt noclegowy, przewidziany na świeżym sianie w stodole gajówki. Zdrowe to i romantyczne, a dla tych, którzy nie zapomnieli i śpiworów nawet bardzo wygodne. Szczególną atrakcją wieczoru było ognisko turystyczne, przy którym hutnicy bawili się wesoło z miejscową ludnością. Kilkometrowy stos, zapalony przez gajowego buchnął w górę świetlistym płomieniem, rozsypując fajerwerki iskier, które wzbijały się wysoko, konkurując z gwiazdami, gesto usianymi na firmamentem. Poza stałymi układami astronomicznymi tym razem udało się naszym turystom zaobserwować kilka „latających gwiazdek”, symboli techniki XX wieku. Piosenki turystyczne przeplatały się z góralskimi przyśpiewkami, ludowe „godki” z zabawnymi anegdotami, a zaleska kapela dziarsko przegrywała do tańca. Hutnicy cieszyli się z serdecznego przyjęcia jakie zgotowali im gorczanysze górale, którzy ze swej strony wdzięczni znów byli hutnikom za dostarczenie im niecodziennej, atrakcyjnej rozrywki.

Niedzielnym rankiem 12 drużyn uzbrojonych w kompas, mapki i kontomierze wyruszyło w nieznane. W wędrowce na azymut przewidziane były 3 punkty kontrolne, dobrze zakonstruowane w gęszczu zieleni. Na metę pod szczytem Mogielnicy pierwsza zameldowała się drużyna nr 8, w składzie: Stanisław Gałek i Stanisław Rosa. Zdobywcami I miejsca w konkursie, zainicjowanym przez Komisję Ochrony Przyrody okazali się: Edward Gołąbek i Henryk Kruczek.

Wszyscy „azymutowcy” otrzymali praktyczne nagrody w postaci sprzętu turystycznego. Główni organizatorzy: „mistrz ceremonii” — Stanisław Zawada i doświadczony turysta — Czesław Gawryłow wykazali wiele inicjatywy i zapobiegliwości. Włożyli oni nie tylko dużo pracy ale i „serca” w całość organizacyjną udanej imprezy. I właśnie dzięki nim oraz zdyscyplinowanej postawie uczestników II Górski Marsz w Nieznane osiągnął rangę wzorowej imprezy turystycznej. Spodziewamy się, że będzie takich więcej.

Tekst i zdjęcia: B. DZIEKAN



Na trasie.



Przewodniczący Komisji Górskiej Oddziału PTTK HiL inż. Czesław Gawryłow wręcza nagrody dla najlepszych drużyn II Marszu Górskiego w Nieznane.

GŁOS MŁODYCH

PRZED KAMPANIĄ

sprawozdawczo-wyborczą

fabrycznej organizacji ZMS

Hutnicza organizacja fabryczna ZMS — największa organizacja młodzieżowa w kraju, licząca blisko 6 tys. członków i skupiona w 200 kolach — znajduje się w przededniu kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Zgodnie z wytycznymi Zarządu Głównego ZMS na przełomie 1973/74 rok — mają być przeprowadzone we wszystkich ogniwach organizacji konferencje sprawozdawczo-wyborcze. Na temat rozpoczynającej się kampanii rozmawiamy z przewodniczącym komisji organizacyjnej Zarządu Fabrycznego ZMS HIL — JERZYM NYKLEM.

— Kampania sprawozdawczo-wyborcza ma za zadanie ocenić realizację dotychczasowego programu działalności, podkreślić sukcesy i osiągnięcia organizacji, a także wskazać na braki i niedociągnięcia występujące w działalności ZMS. Tym samym celem ma służyć również kampania sprawozdawczo-wyborcza, która rozpoczyna się właśnie w naszej fabrycznej organizacji. Chcemy ponadto wytyczyć kierunki naszej działalności na najbliższą kadencję, opierając się o uchwały V Zjazdu ZMS, VII Plenum KC PZPR poświęconego sprawom młodzieży, a także biorąc pod uwagę zbliżające się 30-lecie istnienia PRL.

— Dużą wagę zwracamy na ocenę dotychczasowego programu naszego działania. Nie raz bowiem zdarza się, że w toku kadencji pewne problemy, których rozwiązanie zostało założone w programie, „uciekają” z pola widzenia. My zaś nie chcemy dopuścić aby jakieś zamierzenie, którego realizację zamierzaliśmy — nie zostało wykonane. Chcemy również dokonać oceny rozwoju i rozmieszczenia członków naszej organizacji. Będzie się w tym mieściła także ocena postawy poszczególnych członków ZMS i dyscypliny wewnątrzorganizacyjnej. Chcemy

my też, aby w skład nowych władz zostali wybrani najlepsi nasi działacze, najbardziej zaangażowani w sprawy organizacji.

W okresie poprzedzającym kampanię, wszystkie ogniwka naszej organizacji powinny uporządkować sprawy dokumentacji i ewidencji. Ważne jest tutaj uregulowanie opłacalności składek, przynajmniej w 80 proc. w stosunku do planu rocznego.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza będzie przebiegała w następujących fazach:

Od 15 września do 15 października powinny odbyć się zebraństwa sprawozdawczo-wyborcze w kolach. Od 16 października do 15 listopada — konferencje organizacji zakładowych. Ukoronowaniem kampanii sprawozdawczo-wyborczej będzie X Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Organizacji Fabrycznej ZMS, która odbędzie się 8 grudnia.

Do tej ważnej chwili przygotowujemy się od zaraz. 6 września odbędzie się narada przewodniczących Zarządów Zakładowych, Zarządów Wydziałowych i kół, w czasie której omówi się instrukcje w sprawie przeprowadzenia zebraństwa sprawozdawczo-wyborczych i założenia polityczne zbliżającej się kampanii. Z kolei przed zebraństwami sprazo-

zdawczo-wyborczymi w kolach przeprowadzone zostaną zebraństwa przygotowawcze, w czasie których omówi się instrukcje przeprowadzenia zebraństwa sprawozdawczo-wyborczych, tak aby w czasie właściwych zebraństwa nie było żadnych komplikacji i niedociągnięć. We wszystkich zebraństwach sprawozdawczo-wyborczych będą uczestniczyli członkowie Zarządu Fabrycznego. W październiku planujemy zorganizowanie seminarium szkoleniowego dla nowo-wybranych przewodniczących kół.

Właściwe przygotowanie i przeprowadzenie kampanii sprawozdawczo-wyborczej w fabrycznej organizacji ZMS winno wpłynąć na dalsze umocnienie organizacji i podniesienie na wyższy poziom pracy ideowo-wychowawczej w podstawowych ogniwach Związku w oparciu o rzetelność i kryty-

czną ocenę programów działania kończącej się kadencji. Chcemy, aby każde koło i Zarząd Zakładowy opracowały i przyjęły konkretny program działania, którego podstawowym zadaniem będzie kształtowanie świadomych i zaangażowanych postaw, naszych członków, oraz realizacja zadań postawionych przez Partię przed całym społeczeństwem, naszego kraju a przede wszystkim przed młodzieżą.

Tę rozmowę rozpoczynamy cykl publikacji, w których będziemy poruszać sprawy organizacji ZMS-owskiej w tak ważnym dla niej okresie. Będziemy chcieli pokazać dorobek i osiągnięcia poszczególnych kół i organizacji zakładowej, jak również inne problemy, które stoją przed organizacją ZMS-owska w hucie.

RYSZARD DZIESZYŃSKI

Bogaty program działania Hufca ZHP

Komenda nowohuckiego Hufca ZHP im. Związku Młodzieży Polskiej opracowała już program działania na nadchodzący nowy rok pracy harcerskiej, a Rada Hufca ZHP program ten zatwierdziła.

Już we wstępie do rocznego programu działania nowohuckiego Hufca ZHP są bardzo istotne stwierdzenia, które warto przytoczyć: „Związek Harcerstwa Polskiego jest pierwszą w życiu dziewcząt i chłopców organizacją ideowo-wychowawczą odgrywającą w życiu społecznym i życiu państwa rolę wychowawczą w naszym kraju. W Harcerstwie naj młodsze pokolenie Polski Ludowej przygotowuje się do udziału w życiu narodu. Rola jaką spełni w przyszłości młodziź w przyspieszeniu rozwoju kraju zależy w dużej mierze od umiejętności wykorzystania szansy zdobywania wiedzy, dotrzymania kroku postępowi społeczeństwu, technicznemu — tworzeniu socjalistycznej świadomości każdego członka ZHP. Uchwała VII Plenum KC PZPR „O aktywnym udziale młodego pokolenia w budowie socjalistycznej Polski”, zobowiązuje ZHP do podniesienia efektów pracy ideowo-wychowawczej, do konsekwentnego współdziałania organizacji młodzieżowych zrzeszonych w Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej”.

Stwierdzenia te określają jednoznacznie rolę i miejsce Związku Harcerstwa Polskiego w jednolitym, szerokim froncie wychowania młodzieży. Główne zadania programowe nowohuckiego Hufca ZHP na rok harcerski 1973/74 związane będą z przypadającymi w tym czasie doniosłymi rocznicami, a mianowicie:

- 30 rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego,
- 30 rocznicę powstania Polski Ludowej,
- 25 rocznicę powstania Nowej Huty,
- 200 rocznicę powstania Komisji Edukacji Narodowej.

Poza tym program przewiduje między innymi:

- zapoznanie młodzieży z NRD — gospodarzem X Festiwalu Młodzieży i Studentów,
- podjęcie Harcerskich Warty Wyborczych w okresie wyborów do Rad Narodowych,
- kontynuację Harcerskiej Warty Zieleni.

W związku z 30-leciem powstania LWP program przewiduje m. in.:

- Objęcie patronatu przez szczyty harcerskie nad obchodami 30 rocznicy powstania LWP w szkołach i najbliższych środowiskach,
- Udział w festiwalu piosenki pt. „A piosenka z wojskiem szła”,
- Konkurs na plakat — „Braterstwo Broni”,
- Manewry techniczno-obronne drużyn szkół podstawowych i ponadpodstawowych.

Z zadaniem tym wiąże się również poprawa dyscypliny i prężności organizacyjnej drużyn i szczepliwo harcerskich.

Dla uczczenia obchodów 30-lecia Polski Ludowej realizowane będą m. in. następujące zadania:

- Dla drużyn Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej udział w Olimpiadzie Wiedzy o Polsce i Świecie W'półczesnym,
- Dla drużyn harcerskich w szkołach podstawowych — udział

w V Turnieju Wiedzy Obywatelskiej.

Dla drużyn suchowych — „Suchowy Maj”.

Ponieważ głównym zadaniem młodzieży zrzeszonej w ZHP jest nauka, program zobowiązuje suchowych i harcerzy do podnoszenia poziomu wiedzy, do zdobywania odznaki „Wzorowy uczeń”.

25 rocznica powstania Nowej Huty.

Program zwraca uwagę, że bohater Hufca — Związek Młodzieży Polskiej jest wyrazem powiązania z Nową Hutą, pierwszym socjalistycznym miastem Polski Ludowej. W ramach tego zadania program przewiduje m. in.:

- zwiedzanie najnowszych budów Nowej Huty,
- spotkania z ludźmi różnych zawodów,
- konkursy o miastach i budowach — rówieśnikach Nowej Huty,
- opracowanie gazetki, albumów i map plastycznych o Nowej Hucie.

Drużyny Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej zobowiązane zostały do przygotowania sesji naukowych na tematy: „Nowa Huta” — symbol socjalistycznej Polski” oraz „Miasta i budowle Polski Ludowej budowane przy pomocy ZMP i młodzieży”.

Zorganizowany będzie również turystyczny rajd młodzieżowy pod nazwą „Srebrny Rajd Nowej Huty” dla młodzieży woj. krakowskiego — zakończony zlotem i ogniskiem na stadionie „Wandy”.

Poza tym program Hufca ZHP przewiduje:

- utrzymanie takiej samej, jak w roku harcerskim 1972/73, ilości uczestników akcji letniej i zimowej,
- wzmocnienie akcji szkoleniowej kadry ZHP,
- zorganizowanie seminarium dyrektorów szkół, przy udziale Wydziału Oświaty Prez. DRN, na temat „Praca ZHP — ideowej organizacji w pionie oświaty”,
- przy pomocy KD PZPR zorganizowanie kursokonferencji sekretarzy POP szkół Nowej Huty. (js)

Nowa Huta w literaturze

Wkrótce po ukazaniu się książki Brandysa zaczęły się pojawiać nowe pozycje książkowe, poświęcone Nowej Hucie: w 1952 r. zbiór opowiadań J. Lovella, J. Bobera i J. Korzcza pt. „Na Nowej Hucie”, w rok później — B. Wiernika „Ktoregoś dnia w Nowej Hucie” i R. Kłysia — „Ostatnie słowo ma człowiek”. Utwory te poświęcone były charakterystyce przodowników pracy i ich wysiłków na budowie. Ale już w tych publikacjach wylansowanych przez prasę model „bohatera pozytywnego” ulegał modyfikacji. Pisarze zaczęli pokazywać swoich bohaterów, bardziej na miarę ludzką, prawdziwiej, jako ludzi z zaletami, ale także z wadami i przywarami.

Powoli zaczęto pokazywać również trudne strony życia w Nowej Hucie. Obiektem krytyki pisarskiej stawały się warunki socjalne robotników oraz praca kulturalno-oświatowa wśród nich. Ważną pozycję w piśmiennictwie poświęconym Nowej Hucie stanowi książka H. Mortkiewicz-Olczakowej pt. „Zmiany w krajobrazie”. Autorka dokonała w niej próby podsumowania pierwszych lat istnienia dzielnicy, przedstawiając ten okres bardzo szeroko, z dużą swadą i kulturą literacką. Zastęga jej jest to, że była ona o trudnościach bytowania budowniczych

30 NA SZLAKACH CHWAŁY OREZA POLSKIEGO

Bardzo ciekawe były wojenne losy Franciszka Modrowskiego — dziś ślusarza utrzymywania ruchu w Stalowni Konwertorowej HiL, wtedy w latach wojny — kapitana Armii Radzieckiej. Los rzucił go do Woroneża, gdzie pracował w fabryce lotniczej. W mieście tym, w 1941 roku, wstąpił do wojska. Dostał się do specjalnego batalionu, w którym trzon stanowili komuniści i komsomolcy.

Szkolenie wojskowe i następnie przydział do Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych w Orle. Tę uczelnię ukończył w przyspieszonym trybie. Potrzebna była oficerska kadra. Franciszek Modrowski został zast. dowódcy kompanii ds. technicznych.

Walczył w obronie Orła. Bił się wtedy, jeszcze nie na słynnych czołgach T-34, ale na maszynach starszego typu MC-26.

Bitwa pod Tułą, ciężkie, zażarte walki. Został dowódcą batalionu. Otrzymał pierwsze wojenne rany. O nateżeniu walk niech świadczy fakt, że w pewnym momencie, z całego batalionu pozostało przy życiu... 47 żołnierzy.

Obrona Moskwy na słynnej wołokołamskiej szosie. Walki pod Kalugą. Ranny po raz drugi.

Po kuracji F. Modrowski został zast. dowódcy pułku w 6 Dywizji Artylerii. Jego szlak bojowy wiodł przez Mińsk, Brześć, Kowel, Lublin, Łuków, Mińsk Mazowiecki, Garwolin, Warszawę, Sochaczew, Łódź. W Łodzi — wspomina — przez trzy dni pełnił funkcję komendanta miasta. A potem był miasta: Włocławek, Poznań,

Szwierin. Walki o Berlin i wojenny epilog nad Labą.

W 1946 roku został zdemobilizowany. Tego samego roku repatriował się do Polski. W hucie pracuje od 1953 roku.

Odnaczenia? Order Czerwonej Gwiazdy, Odznaka za Odwagę, Medale za Zwycięstwo i Za Berlin, Srebrny Krzyż Zasługi.

Franciszek Modrowski jest członkiem Zarządu Koła ZBoWiD w Zakładzie Stalowniczym. Aktywnie działa w Komitecie Osiedlowym. Społecznik w całym tego słowa znaczeniu.

Długo, interesująco potrafi opowiadać o swych wojennych przeżyciach. Z jego wspomnień powstałaby bez wątpienia frapująca powieść. Nie sposób przytoczyć wielu wojennych epizodów, podam tylko jeden.

Na front przyjechała ruchoma, polowa łaźnia. Zatrzymała się w lasku, żołnierze chętnie skorzystali z nadarzającego się „lüksu”. Po kąpieli ruszyli na swe pozycje. Był wieczór, pomylili drogę. Znaleźli się nagle... w pobliżu kuchni polowej. Po rozlegających się głosach rozpoznali zdumieni, że są wśród Niemców.

Odwrot ku swoim liniom. W pewnym momencie musieli przycupnąć w okopie. Przechodzący żołnierz zobaczył ich i wrzucił im do okopu coś brzączącego. Zamarli z przerażenia sądząc, że to mina. Potem okazało się, że były to menażki, a w nich groch z wędzonką. Któż oparłby się smakowitym zapachom, nawet w tak niezwyczajnych okolicznościach? (jd)

Pomyłka?

List polecony o urzędowej i rygorystycznej treści, nadawcą którego jest Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik” — postawił w stan osłupienia Tadeusza Nowakowskiego, mieszkańca os. Jagiellońskiego, który statut członka spółdzielni przestrzega i honoruje. „Niniejszym wzywamy Obywatela do przekazania na adres naszej spółdzielni kwoty 342 + 17 + 3 = 362 słownie (trzysta sześćdziesiąt dwa) tytułem czynszu za miesiąc VI/73 + odsetki i koszty upomnienia... Po bezskutecznym upływie nakreślonego terminu sprawę skierujemy na drogę postępowania sądowego, co narazi Obywatela na dodatkowe koszty”.

Tu następują urzędowe pieczęcie i podpisy zastępcy głównego księgowego Janiny Rachwał i zastępcy prezesa spół-

Wszyscy świadczymy na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia.

dzielnicy mgr Heleny Dudzińskiej. (Data 10. 08. 73 r.)

— Plaćć za czynsz mieszkaniowy w sierpniu za czerwiec, gdy powinność tę spełniliśmy w terminie, i na bieżąco zawsze regulujemy wszystkie rachunki związane z mieszkaniem — żali się nasza czytelniczka, pracownica W-1, przedstawiając książeczkę czynszową.

Upomnienie powyższe można by traktować jako niedopatrznie związane z okresem urlopowym, ale ostatecznie podpisując urzędowe pismo należało by skonfrontować treść ze stanem faktycznym, nie mówiąc już o tym, że identyczny przypadek spotkał p. Nowakowskich w roku ubiegłym i nikomu z zarządu Spółdzielni „Hutnik” nie przyszło na myśl małeńkie słówko: „przepraszamy”. (ES)

ZGUBY

24 sierpnia br. w tramwaju linii „16” na kłocowym przystanku przy walcownikach HiL zostawiono aparat fotograficzny marki „Zorka 4”. Uczciwy znalazca proszony jest o zgłoszenie zguby w redakcji „Głosu” — tel. 428-99 lub wewnętrzny huty 55-61.

huty w pierwszym okresie — ostro i bez ogrędek.

Jednakże mimo zawarcia w książce bogatego materiału faktograficznego, nie ustrzegła się ona od szeregu uproszczeń. Zbyt pobieżnie przedstawiła sprawę likwidowania zjawisk chuligaństwa w Nowej Hucie. Do zbuntowanych nie zawsze bowiem — jak tego chciała autorka — trafiało „dobre słowo” i „praca kolektywu”. Inteligencki entuzjazm i optymizm autorki korespondował tutaj z mentalnością Robinsona, który z czarnego dzikususa usiłował zrobić „dobrego Piętaszka”.

Inni autorzy obserwowali te procesy bardziej uważnie. Lovell, którego tematyka nowohucka pasjonowała od samego początku budowy, wydał w 1954 r. dwa tomy pt. „Złoty Potok” i „Ślady na stromej drodze”, w których znalazły się reportaż o Nowej Hucie. Pisarz śledził losy swoich bohaterów bardzo wnikliwie, patrząc na nich przez pryzmat ich losów, często zakłócających.

O takim właśnie literackim traktowaniu problemów Nowej Huty myślał Stefan Kozicki, kiedy w 1954 r. pisał w Nowej Kulturze: „Jeśli będziecie myśleli kiedyś o Nowej Hucie, nie myślcie o niej tak, jak o ekstrakcie socjalizmu, samego w sobie, jak o lesie kominów i potęgę wielkich pieców. Myślcie o Nowej Hucie, jako o wielkim oceanie spraw ludzkich, do którego trzeba dotrzeć i które trzeba rozstrzygnąć”.

RYSZARD DZIESZYŃSKI

Aurelia radzi

Synek pani Renaty Z. przymiół małą zablakana (chyba bezpańska) kotkę. Zwierzátko jest bardzo miłe i pani Renata jest zdecydowana pozostawić je w domu. W tej chwili kotek jest bardzo chudy, zabiedzony i ma zapchłone futerko — „w jaki sposób można te insekty wytepić?” — pyta pani Renata.

Zaległe pchły można wytepić azotoksem. W tym celu należy obsoępka kota proszkiem, owinać go całego (pozostawiając tylko wolną głowę) w szmatkę i przetrzymać w zawinięciu przynajmniej 15 minut, bardzo przy tym uważając by zwierzątko nie polizało futerka. Następnie trzeba kotka wynieść na dwór lub na balkon i bardzo dokładnie wycesać gęstym grzebieniem a potem starannie wyszczotkować — na zakończenie zmusić go do wypicia porcji mleka (jest to doskonała odturka na możliwe zatrucie azotoksem). Jeżeli jednorazowy zabieg nie wystarczy, należy go powtórzyć.

Poza tym, decydując się na utrzymanie kota, trzeba wiedzieć, że: potrzebuje on tak jak każde stworzenie słońca oraz powietrza i nawet w okresie zimy powinien wychodzić na kilkudniowy spacer; koty są stworzeniami ogromnie czystymi i zachowanie tego nawyku należy mu ułatwić przygotowując szerokie z niskimi brzegami naczynie (może być stara blacha do pieczenia ciasta), wypełnione piaskiem lub trocinami, które musi być codziennie zmieniane; kot przywiązuje się do miejsca i dlatego jego postanie i miseczki z jedzeniem trzeba stawić zawsze w jednym miejscu; podawane pokarmy powinny być letnie (nie mogą być gorące ani lodowato zimne); kot potrzebuje witamin! W lecie sam je sobie aplikuje jedząc trawę. Na zimę należy przygotować 2 doniczki z posianą trawą i ustawić je na zmianę w miejscu dla niego dostępnym; bardzo lubi się bawić i dobrze jest przygotować specjalnie dla niego przeznaczone zabawki (starą szpulkę, twardą piłeczkę); kotka trzeba co kilka dni czesać gęstym grzebieniem lub szczotką.



Do serii ubiorów praktycznych można zaliczyć „bezrakownik” i o tym jak bardzo przydają się w codziennym noszeniu nie trzeba chyba pisać. Dzisiaj prezentujemy jedną z odmian tego typu garderoby.

Notatnik kulturalny

Ma nowohucki Salon TPSP ostatnio szczęście do bardzo dobrego malarstwa zagranicznych autorów. Dopiero co zamknięto ekspozycję zachwycających akwari i temper słowackiego artysty Jozefa Sturdika, a już otwartą nową — Jeleny Jovanović, artystki z Jugosławii, która studia artystyczne odbywała w Belgardzie, Zagrzebiu, Pradze, a także 3 lata na Wydziale Rzeźby w krakowskiej ASP u prof. Laszczki. Z tej racji jugosłowiańska artystka włada naszym językiem jak swoim własnym. I nie w tym czimnego, bo kilkuletni pobyt w naszym mieście, ponadto sam fakt przebywania jej męża, również artysty, w obozie koncentracyjnym w Majdanku, związał wybitną artystkę z Polską, nie tylko emocjonalnie lecz i uczuciowo.

Jej bogatym dorobkiem bardzo pracowitego życia, jest niezliczona ilość prac malarskich i rzeźbiarskich, wśród których znajduje się również cykl obrazów pn. „Nigdy więcej”, poświęcony pamięci pomordowanych w Majdanku. Na obecnej wystawie można oglądać m. in. wstrząsający swą wymową tryptyk z tego właśnie cyklu. A w całości wystawy, nieklamany podziw wzbudza przebogata kolorystyka, naczajną wyeksponowanym pracom wysoką rangę „malarskości”.

Zupełnie innego rodzaju malarską twórczość prezentuje natomiast Galeria „Pod Chmurką”. Są to rysunki kolorowe **Zofii Kowalew**, pracownicy nowohuckiej służby zdrowia. Realizowała je przez 16 lat, czyniąc to niemal w ukryciu. Dopiero przypadek sprawił, że po tylu latach, jej oryginalne prace ujrzały światło dzienne, wprowadzając w zdumienie liczną publiczność, gromadzącą się spontanicznie w tej galerii, szczególnie w godzinach, w których „dyżuruje” tam sama autorka — z zapalem i przejęciem objaśniająca swe rewelacyjne rysunki.



Jelena Jovanović w czasie wernisżu w rozmowie z sekretarzem TPSP — mgr Ignacym Trybowskiem



Zofia Kowalew z zapalem objaśnia swoje poszczególne rysunki.

W Mistrzejowicach powstaje nowe osiedle

Kosztami blisko pół miliarda złotych, Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik” rozpoczyna budowę nowego osiedla na terenie Mistrzejowic. Będzie się ono nazywać „Bohaterów Września”. Z powierzchni około 47 hektarów, które zajmie osiedle, 18 ha przypada na park osiedlowy i ogród jordanowski. Na pozostałym obszarze wyrosnie 41 bloków mieszkalnych o przeszło 2,5 tysiąca mieszkań.

Ponad 500 mieszkań zostanie

wykonanych systemem gospodarczym, a pozostałe realizuje Kombinat Budownictwa Mieszkaniowego w Nowej Hucie. Pierwsze dwa bloki o 135 mieszkańach zostaną oddane do użytku jeszcze w bieżącym roku. Całe osiedle zostanie zakończone do końca 1975 r.

Planuje się tu budowę dwóch szkół podstawowych, trzy przedszkola, żłobek. W trzech pawilonach będzie działających sklepów, dziewięć punktów usługowych, biblioteka, apteka, poczta oraz klub osiedlowy i restauracja. (R)

Na szkolnym kiermaszu

Tradycyjnie, jak co roku, nowohuckie przedsiębiorstwa handlowe zorganizowały w alei Róż kiermasz szkolny, cieszący się ogromnym powodzeniem wśród mieszkańców Nowej Huty. Można tu zaopatrzyć się dosłownie we wszystko, co potrzebne jest dzieciom i młodzieży w szkole. Zaoferowano więc bogaty asortyment przyborów szkolnych, tornistrów i teczek, fartuszków, spodni i obuwia. A co najważniejsze — nie trzeba było tłoczyć się w dusznych sklepach! Zawsze to przyjemniej dokonywać zakupów na świeżym powietrzu, zwłaszcza że i pogoda była ostatnio piękna...

A jak było na kiermaszu — obrazują to zamieszczone obok zdjęcia. Chyba wszyscy są zadowoleni z zakupów?

Tekst i zdjęcia: JÓZEF BROŻEK



Wszystkie one powstały w wyniku bardzo indywidualnego przeżywania doli i niedoli „staroświeckiej” kobiety — jak sama o sobie mówi.

OKTAWIAN HUTNICKI
(zdjęcia autora)

A MOŻE DOM RENCISTY?

Dzięki staraniom miejscowych władz służby zdrowia — z dnia na dzień poprawiają się tak warunki pracy personelu, jak również warunki leczenia pacjentów. Niemniej jednak stale rozbudowująca się dzielnica nie nadąża za potrzebami.

Ostatnio przy os. Na Skarpie został oddany do użytku nowy obiekt służby zdrowia przeznaczony na przychodnię oraz administrację Dzielnicowego Zespołu Ochrony Zdrowotnej. Mówiąc o ochronie zdrowia warto by się pilnie zastanowić nad dalszymi potrzebami naszej dzielnicy w tym zakresie, a szczególnie nad szybkim zorganizowaniem w N. Hucie Państwowego Domu Pomocy Społecznej — dla przewlekle chorych oraz Domu Rencisty. Nasza dzielnica, mimo, że jest najmłodszą dzielnicą Krakowa szybko się starzeje — i potrzeby w tym zakresie z dnia na dzień się zwiększają — natomiast placówki takiej nie posiadamy.

Mając na uwadze SFOZ, byłoby dobrze, gdyby część tego funduszu przeznaczyc na Dom Pomocy Społecznej. Warto by się też zastanowić nad ewentualną adaptacją któregoś z istniejących już pomieszczeń a nie w pełni lub nie celowo wykorzystanym — ta forma przyspieszyłaby zlikwidowanie stale narastającego w naszej dzielnicy problemu ludzi starszych.

JERZY RÓWNANYK
korespondent

Z ukosa

Ugorek... ten, o którym piszę, to nie jedno z osiedli, ale autentyczne stwierdzenie istnienia czegoś takiego w samym centrum Nowej Huty. Usytuowany jest przy Alei Rewolucji Październikowej, tuż obok Prezydium DRN.

Kilka lat temu ów „ugorek” był parkingiem strzeżonym, następnie zamieniono go na mały zielonec, pośród którego posadzone były kwiaty na kłombie, a wokół ustawiono kilkanaście ławek. Wykonawcy zapomnieli jednak o podstawowych rzeczach: wykonaniu dojazdów do miejsca wypoczynku, oraz usunięciu gruboziarnistego żużla wielkopiecowego, który nie przysparza wygody przechodniom.

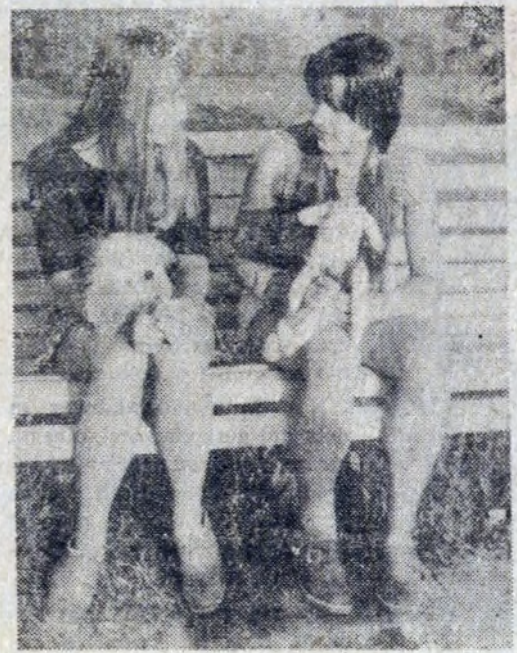
Od kilku lat „ugorek” został zupełnie zaniedbany i zapomniany. Na kłombie rosną osty, trawa i resztki łubinu, a pseudościeżki tworzą „kraj-obraz księżycowy” — tu i ów-

OPIEKUNOWIE SPOŁECZNI — POTRZEBNI

Niedawno odbyło się spotkanie kierownika dzielnicowego Ośrodka Opiekuna Społecznego oraz asystenta ośrodka Mirosława Prażuch z Radą Kombinatu — i wszystkimi przewodniczącymi Rad Zakładowych.

Na spotkaniu kierownik ośrodka — Jerzy Równanyk podzielił się z obecnymi problematyką ośrodka a w szczególności tak zaszczepną pracą, jaką spełniają zakładowi opiekunowie społeczni.

Ponieważ jeszcze nie we wszystkich wydziałach HIL posiadamy zakładowych opiekunów społecznych, kierownik ośrodka oraz przewodniczący RZK zaapelowali do przedstawicieli Rad Zakładowych o wytypowanie odpowiednich kandydatów i przedłożenie ich dokumentów do ośrodka, uważając za celowe i potrzebne posiadanie takich przedstawicieli na terenie huty. (RJ)



Beztraska pogawędka w ostatni dzień wakacji...
Fot. J. BROŻEK

Wiemy, że od początku bieżącego roku, obszar naszej dzielnicy został znacznie poszerzony. Tak znacznie, że aż trudno w to uwierzyć. Mianowicie — Nowa Huta sąsiaduje obecnie bezpośrednio z Niepołomicami! Zatem „zblżyliśmy” się do tego historycznego miasteczka oraz puszczy, dzięki czemu częściej korzystanie z zasobów puszczańskie powietrza, stało się bardziej realne niż to było dotychczas.

W przeszłych latach, autobus do Niepołomic jeździł wyłącznie w letnie niedziele i święta. Obecnie można się tam dostać autobusem w każdy dzień, o dowolnej porze, korzystając z autobusu linii 231 spod Cementowni czyli końcowego przystanku tramwajowego „14” i „15”. Czas

U sąsiadów w Niepołomicach

przejazdu w jedną stronę — niecała godzina.

Skoro już o Niepołomicach mowa, warto przy tej okazji poinformować, że tutejsze władze miejskie, postanowiły wykorzystać część Zamku Królewskiego na muzeum sztuki amatorskiej. Przy muzeum powstanie również salon wystawowy (wystawy wymienne jak w każdej galerii) oraz pracownia dla artystów-amatorów z terenu całej Polski. Niepołomicka inicjatywa, która z pewnością zainteresuje również nowohuckich artystów-amatorów, jest jednym z rodzajów przedsięwzięciem w kraju.

Ekspozyty dla przyszłego muzeum, już są gromadzone przez Miejską Radę Narodową w Niepołomicach. Przyjmowane są tylko prace grati-sowe, tj. przekazywane przez nieprofesjonalnych artystów — bezpłatnie.

Ze względu na unikalność niepołomickiego przedsięwzięcia, należy przypuszczać, że zainteresowanie powstającym muzeum będzie ogromne, narastając w miarę docierania do osób zainteresowanych, wiadomości na ten temat. Wśród nowohuckich artystów-amatorów — również!

W związku z powyższym, informujemy, że dary dla przyszłego muzeum przyjmuje oraz wszelkich informacji udziela — także listownie — Miejska Rada Narodowa w Niepołomicach. (OKT)

CO W TYGODNIU?

KINA
SWIT — godz. 15.45, 18, 20.15 „Bolívar” prod. hiszp. od lat 14.
SWIT mała sala — 1-4 gm. godz. 15, 17, 19 „Martwy pejzaż” prod. weł. od lat 15, 5-3 gm. godz. 15, 17.15, 19.30 „John i Mary” prod. USA, od lat 16.
ŚWIATOWID — 1-3 gm. godz. 15.45, 19, 20.15 „Mężczyzna, który i się podobą” prod. franc. od lat 15, 4-6 gm. godz. 15.45, 18, 20.30 „Kwiciarka” prod. koreańskiej, od lat 14, od 7 gm. godz. 15, 18, 20 „Niebieskie jak Morze Czarne” prod. polskiej, od lat 14.
ŚWIATOWID mała sala — 1-2 gm. godz. 15, 17.15, 19.30 „Ziemia farsanów” prod. USA, od lat 14, 3-5 gm. godz. 15, 17, 19 „Zimorodek” prod. radz. od lat 7, 6-9 gm. godz. 15, 17.15, 19.30 „Ucieczka King Konga” prod. jap., od lat 11.

TEATR LUDOWY
1 i 2. 9. godz. 19.15 — „A jak królem, a jak katem będziesz”, 3, 4, 5. 9. — teatr nieczynny, 6 i 7. 9. godz. 10 — „Zaczarowane kwiaty” (bajka), 8. 9. godz. 19.15 — „A jak królem, a jak katem będziesz”.

TELEWIZJA 1-7 BM
SOBOTA: 10.00 Jeszcze słychać śpiew i rżenie koni — film polski, 15.50 Kronika, 16.30 Red. szkol. zapowiada, 16.30 DTV, 16.45 Mistrz świata w kolarstwie, 16.40 Godzina Orfeusza, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.15 Występ Centralnego Zespołu V. Jyska Polskiego, 21.35 Dziennik i wiad. sport, 22.00 Jeszcze słychać śpiew i rżenie koni — film polski.
NIEDZIELA: 7.45 Kurs rolniczy, 9.00 Dym w lesie — film, 9.55 Centralne dożyniki, 10.00 Dziennik, 13.15 Koncert Promenadowy z Gdańska, 14.15 Losowanie Totolotka, 14.30 Bibliotekarze — teleturniej, 15.30 Finał Indywidualnych Mistrzostw Świata na żużlu, 18.00 Polonia o sobie, 18.35 Poeszja Polska — Bagnet na broń, 18.45 Kryteria, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Kopernik — film TVP, 21.05 PKF, 21.15 Przeboje babel, mamy oraz moje — 22.25 Magazyn sportowy.

PONIEDZIAŁEK: 16.30 Dziennik, 16.40 Dla dzieci: Doktor Oboli — film TV radz, 17.35 Echo stadionu, 18.25 Kronika, 18.40 Eureka, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Letni Przegląd Teatru TV, 21.45 A tu jest Warszawa, 22.10 Dziennik, 22.25 Słynne melodie.
WTOREK: 10.00 Kopernik — film TVP, 16.30 Dziennik, 16.40 Telewizja młodych, 18.10 W. A. Mozart — pr. muz, 18.25 Kronika, 18.45 Ochrona Bałtyku, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Filmoteka arcydzieł — Desperaci, 21.50 W tym samym dniu — pr. publ, 22.20 Dziennik i wiad. sport.
SRODA: 10.00 Desperaci — film, 16.30 Dziennik, 16.40 Dla młodych widzów: Latający Holender, 17.10

Dla dzieci: Grymasela, 17.35 Informacje — towary — propozycje, 17.35 Muzeum Marynarki Wojennej, 18.25 Kronika, 18.45 Nauka i Świadopogod, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Bonanza, 21.05 Publicystyka międzynarodowa, 21.35 Nie ma mocnych na żołnierza — koncert, 22.35 Dziennik i wiad. sportowe.

CZWARTEK: 10.00 Historia dla klas VI, 10.30 Bonanza, 14.00 Matematyka w szkole, 16.30 Dziennik, 16.40 Zebaczek — film TV radz, 17.40 PKF, 17.55 Z teki folklorystycznej Adolfa Dygacza, 18.25 Kronika, 18.45 Raport z budowy — pr. publ, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Alfred Hitchcock przedstawia, 21.05 Biały Batalion — reportaż filmowy, 21.35 To było tak, 22.40 Dziennik i wiad. sport.

PIĄTEK: 10.00 Alfred Hitchcock przedstawia, 16.30 Dziennik, 16.40 Pora na Telesfora, 17.25 Nie tylko dla pań, 17.50 Sylwetti X Muz., 18.20 Kronika, 18.40 Za kierownicą, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Melodie z Jugosławii, 20.45 Panorama, 21.25 Teatr TV: Sąd ostateczny, 21.35 Dziennik, 22.50 Wiadomości sportowe i srorw. z finału Pucharu Europy Kobiet w lekkiej atletyce.

Kto lubi tańczyć i śpiewać?

Zakładowy Dom Kultury „Budowlanych” ZBP „Budostal” ogłasza wpisy do amatorskich zespołów artystycznych. Na wszystkich, którzy lubią tańczyć, śpiewać i grać — czekają zespoły wokalne, zespół taneczny, muzyczny, kapela ludowa oraz estrada poezji.

Poza tym przyjmowane są wpisy na kurs fotograficzny I i II st. Dom Kultury „Budowlanych” dysponuje dobrze wyposażoną pracownią fotograficzną i fachowym instruktorem. Zapisy przyjmuje ZDK codziennie od godz. 16 do 20, os. Złota Jesień w Nowej Hucie.

POGODA

PO PRZEPIĘKNEJ pogodzie pierwszych dni bieżącego tygodnia przyszła zmiana na gorsze. Polska dostała się w zasięg niżu barycznego ce spowodowało wzrost zachmurzenia. Najbliższe dni upłyną pod znakiem pogody początkowo o zachmurzeniu durnym z miejscowymi opadami deszczu, później zmiennym od dużego do przejściowego i rozpogodzenia.

PROMYK

Na działkach u hutników



Mimo, iż słońce niedługo zajdzie, na działkach jeszcze roje. Zał stąd odejść, zwłaszcza, że cieszą owoce kilkumiesięcznej pracy.

Tego lata nadspodziewanie obrodziły owoce, pomidory, na działkach hutniczych cieszą też oczy dorodne słoneczniki i piękne kwiaty. Działkowicze chwają sobie również tegoroczne warzywa, mimo iż ostatnio susza nieco dokuca.

Nasi hutnicy-działkowcy są dobrymi gospodarzami, o czym można się przekonać w ich ogródkach. Wybudowali piękne altanki, ba, domki prawie! Niektórzy hodują nawet króliki, kury, indyczki.

Zresztą nie tylko tego rodzaju korzyści skłaniają rodziny hutnicze do pracy w ogródkach. Chodzą również, a może głównie o to, że kilka godzin spędzonych na działce,

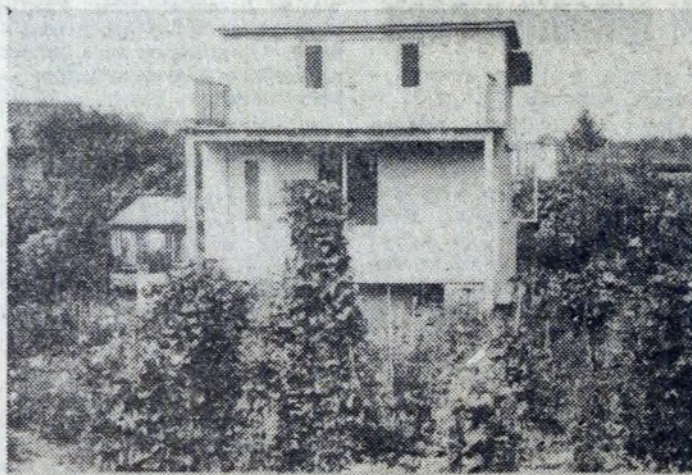
to świetny relaks po ciężkiej pracy, doskonały wypoczynek niedaleko własnego mieszkania.

Przy okazji — działkowicze proszą o zaapelowanie do niezdyscyplinowanych kierowców samochodów, motocykli i motorowerów. Mimo wyraźnego zakazu, wjeżdżają oni swymi pojazdami na działkowe ścieżki, powodując przy tym szkody, niweczą mozolną pracę właścicieli ogródków. Apeluujemy więc i liczymy na zrozumienie...

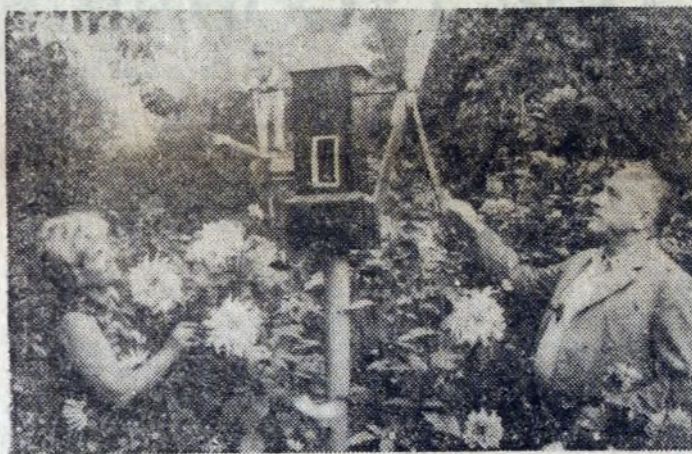
Tekst i fot. J. BROŻEK



Słoneczniki są tak ładne, że aż żal je zrywać...



Pięknie utrzymana działka i estetyczny domek działkowca — Aleksego Czernika, zwracają uwagę przechodniów.



Na działce nr 39 gospodarzy małżeństwo — pp. Mólowie z Huty im. Lenina.

Łącznik filatelistyczny

Słynne inscenizacje

W Niemieckiej Republice Demokratycznej ukazała się piękna seria, złożona z trzech tomy. Jej tematem są słynne inscenizacje teatralne: „Matka Courage” Bertolda Brechta, „Król Lear” w inscenizacji Langhoffa oraz „Sen ocy letniej” w scenografii Melsensteina. Wartość nominalna znaczków — wydanych również na oryginalnej kopercie „Pierwszego Dnia Obiegu” — wynosi: 10, 25 i 35 fenigów.

Ciekawe wydanie, zwłaszcza dla zbieraczy tematu „teatr”.



Anekdota

Słynny kompozytor Igor Strawiński został pewnego razu na granicy włoskiej poddany ścisłej rewizji przez celników. Zaczął się od tego, że w jednej z waliz kompozytora znaleziono ołówkowy portret artysty, wykonany przez Pabla Picassa. Celnicy podejrzelali, że jest to szkic... umocniły obronnych północnej granicy Włoch, stanowiących ścisłą tajemnicę wojskową.

Kiedy Filip Macedoński stanął zbrojnie nad granicami starożytnej Sparty, wysłał do

wodzów spartańskich posła z listem, w którym zapytywał czy ma wkroczyć jako przyjaciel czy jako nieprzyjaciel.

— Ani jedno, ani drugie — brzmiała natychmiastowa odpowiedź.

Kiedy Bonaparte został w roku 1796 głównodowodzącym włoskiej armii (miał wówczas 27 lat), jeden z oficerów powiadził mu:

— Jesteś stanowczo za młodo, żeby kierować armią w tak ważnym marszu...

— Nie szkodzi — odparł Bonaparte. Z tego marszu wrócił już całkiem stary...



Wielu działkowców cechuje pasja hodowli kwiatów. A więc nie wszystko dla podniebienia, ale również coś pięknego dla oczu...

NA EKRAKACH NOWEJ HUTY

„Mężczyzna, który mi się podob...”

Reżyseria: Claude Lelouch

Produkcja: francuska

Kino: „Światowid”, 1—3 bm.

Claude Lelouch, autor „Kobiety i mężczyzny”, reżyser kontrowersyjny, którego każdy utwor witalny jest z zadowoleniem przez widzów, a jednocześnie z lekceważeniem przez krytyków, pozostaje wierny swojej ustalonej i wypróbowanej stylistyce. W omawianym filmie wprowadza znów charakterystyczne środowisko ludzi zamożnych, żyjących intensywnie, ale wewnętrznie nieuporządkowanych. Akcja rozgrywa się wśród atrakcyjnych akcesoriów, w niezwykłych miejscach i obfituje w imponujące przeżycia, penetrujące „wewnętrzne” bohaterów. Całość przesyłana jest malarską, pastelową fotografią i sentymentalną (ale w sposób współczesny) łatwo wpadającą w ucho muzyką. Do głównych ról zaangażowani zostali ulubieńcy publiczności, wybrani spośród grona najbardziej popularnych i utalentowanych: Annie Girardot i Jean-Paul Belmondo.

„Kwiciarka”

Reżyseria: Pak Hak i Coj Ik Kiu

Produkcja: koreańska (KRL-D)

Kino: „Światowid”, 4—6 bm.

Po dziesięciu latach przerwy, wchodzi na nasze ekrany film produkcji Koreańskiej

Alex Carozzo — „Każdy ocean jest moim domem”.

Wrażenia ze 135-dniowego rejsu zimowego przez Pacyfik, na jachcie „Golden Lion”. Autor, Włoch, oficer marynarki handlowej, żeglarz, w 1965—66 roku przepłynął Pacyfik północny. Książka zawiera wiele ciekawych ilustracji. Przełożył E. Pałkiewicz.

Wyd. Morskie, seria „Sławni żeglarze”, cena 30 zł.

„Choćbyś widział Etnę palającą”. — Zbiór reportaży napisanych przez polskich autorów, o krajach z nami zaprzyjaźnionych — o ZSRR, Jugosławii, NRD, Egipcie, Rumunii, Mongolii — oraz 3 reportaże o Polsce autorów radzieckich.

Wyd. Łódzkie, cena 20 zł.

Republiki Ludowo-Demokratycznej, wyróżniony na uroczystościach MFF w Karlovych Varach.

Brak filmów koreańskich nie tylko na polskich ekranach, lecz także w wszelkiego rodzaju festiwalach i przeglądach międzynarodowych, miał swe źródło w przeznaczaniu ich do wykonywania konkretnych zadań informacyjno-wychowawczych, na użytek wewnętrzny. Szczególna sytuacja geopolityczna, podział kraju, nieustanny stan zagrożenia, zdominowały tematykę i charakter propagandy realizowanych filmów, niezależnie od gatunku. Tym tłumaczyć można niewielką lub zaniechaną w ogóle ekspansję kina koreańskiego na zewnątrz.

„Kwiciarka” jest adaptacją „sztuki rewolucyjnej”, powstałej w latach trzydziestych. Zarówno sam temat (proces budzenia się świadomości narodowej i narastania rewolty przeciwko japońskiemu ciemiężycielom), jak i sposób, w jaki został przedstawiony sprawy, że autor jest nieznanymi, nie mógł się bowiem ujawnić w obawie przed represjami ze strony okupantów.

Film jest barwny, szerokoekranowy.

„Niebieskie jak Morze Czarne”

Reżyseria: Jerzy Ziarnik

Produkcja: polska

Kino: „Światowid”, 7—9 bm.

Jest to czwarty film fabularny znanego dokumentalisty Jerzego Ziarnika. Komedie satyryczna, w której reżyser postanowił wykić przywary ludzi na stanowiskach dyrektorów, naczelników, szefów różnego rodzaju.

W komedii zobaczymy wielu popularnych aktorów, m.in.: Mariana Kociniaka, Wacława Kowalskiego, Zdzisława Maklakiewicza, Józefa Nowaka, Andrzeja Szczepkowskiego, Wiesława Michnikowskiego, Lecha Ordona, Bronisława Pawlika, Tadeusza Piłcińskiego. W repertuarze kabaretu „Dudek” świetnie, jak zwykle, prezentują się: Wiesław Golas, Edward Dziewoński i Jan Kobuszewski. Film jest barwny. (dr)

Nowości beletrystyki

Julian Gałaj — „Kibice mimo woli”. — Pozycja napisana przez pisarza starszego pokolenia, którego twórczość związana jest przeważnie z tematyką wiejską. Również i w tej powieści akcja toczy się na wsi, w okresie międzywojennym.

PIW, cena 15 zł.

Pierre La Mure — „Miłość nie jedno ma imię”. — Książka poświęcona Feliksowi Mendelsonowi, wielkiemu kompozytorowi epoki romantyzmu (żył 1809—1847). Przełożyła A. Frybesowa.

PIW, cena 40 zł.

Tadeusz Godziszewski — „Pisane w Rothesay”. — Wspomnienie napisane przez historyka, podróżnika, tłumacza, który jako oficer kampanii wrześniowej,

przez Słowację, Węgry, Włochy, przedostał się do Francji a następnie do Szkocji. Posłowie napisał syn autora.

Czytelnik, cena 12 zł.

Jerzy Harasymowicz — „Polska weranda”. — Poezje jednego z najpopularniejszych współczesnych polskich poetów — stałego mieszkańca Krakowa.

Wyd. Literackie, cena 20 zł.

Beniamino Gigli — „Pamiętniki”. — Pamiętniki jednego z najpopularniejszych tenorów XX wieku (ur. 1890, zm. 1957). Przełożyła H. Wiśniowska.

PWM, cena 25 zł.

ROZRYWKI UMYŚLOWE • ROZRYWKI UMYŚLOWE • ROZRYWKI UMYŚLOWE • ROZRYWKI

KRZYŻÓWKA

1	2	3	4	5	6					
			7							
8	9				10	11			12	
		13	14							
15				16						
				17						
			18			19				
20	21					22			23	
				24						
25								26		

poziomo: 1. półwysep między M. Czarnym i Azowskim, 5. gęsta tkanina bawełniana na wspany, 7. najprostsz węglowodór nienasycony, 8. stała posada, 10. człowiek ograniczony, tępy, 13. kaptcie, 15. dawna nazwa Dubrownika, 16. egipski bóg zmarłych, 18. potrawa z drobnopokrajanych jartyn z różnymi dodatkami, 20. siły zbrojne państwa, 22. wejście do czołgu, kanału, 24. założycielka Kartaginy, 25. dialekt, 26. stop żelaza z węglem.

pionowo: 2. był rekordzistą w rzucie młotem, 3. koniec wysięgu, 4. otwiera, 5. uczniowskie koszary, 6. okres w historii kraju, 8. moc, siła, dzielność, 9. punkt orbity satelity najbardziej oddległy od Ziemi, 11. bylina z rodziny złożonych (liście leczn.), 12. pirat, 14. przedstawienie przejęskrawione, 17. kłoc, 19. musujący, chłodzący napój z chleba, 21. melioracyjny wykop, 23. dowódca janczarów.

Wśród czytelników, którzy do dnia 7 września br. nadesłał prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

BONY KSIĄZKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 33 WYLOSOWALI:

- Adam Salitra — os. Centrum C, bl. 2/35, 31—329 Kraków;
- Halina Kijowska — os. 1000-lecia 62/84, Kraków;
- Tadeusz Perok — Na Skarpie 13/9, 31-909 Kraków;
- Kazimierz Pniak — os. Złoty Wiek 7/34, Kraków;
- Eleonora Bartuła — ul. Wrzesińska 3/6, 31-031 Kraków.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą raz w miesiącu.

SYLABÓWKA

1		2		3		4
		5	6			
7	8					9
		10				11
12			13			14
		15				16
17						18
		19				

poziomo: 1. ukochana Mickiewicza, 3. schronienie dla złodziei i rzeczy skradzionych, 5. stolica Syrii, 7. kolista plac od którego promieniście rozchodzą się ulice, 9. w kubek podobny, 10. gruby powróż, 11. kolejka, kolejność, etap, 12. druga żona Zygmunta I Starego, 14. odmiana ustalona w hodowli, 16. ciemna w rogu, 18. może być dymna, przeciwcząłogowa itp., 19. dostarcza opium.

pionowo: 1. nasze spaghetti, 2. stół sklepowy, 3. jeszcze nie wąs, 4. młode pokolenie, nowe kadry w jakiejś dziedzinie pracy, sportu, 6. widzenie senne, urojenie, 8. nizina, kotlina, 9. Indianie Ameryki Pd. zatrują ją strzałami, 12. znany nam serial telewizyjny USA, 13. czas wolny od zajęć, przyjemność, 15. kwiat, wiosenny z rodziny jaskrawowatych, 16. ciężar opakowania towaru, 17. największy dopływ Woigi.

ROZWIĄZANIA Z NR 34

Mała krzyżówka
 poziomo: 1. licha, 4. marka, 5. stal, 8. Roma, 10. zarys, 11. tan go.

pionowo: 1. lemurek, 2. chram, 3. opas, 6. Turyn, 7. lasso, 9. szot.

„GŁOS NOWEJ HUTY”
 Adres redakcji: Huta im. Lenina. Telefony bezpośrednie — 428-99, przez centrale HIL — 446-60 i 401-20, wewn. 48-11 (redaktor naczelny) 47-69 (sekretarz odpow. redakcji) 53-61 (sekretariat). Druki: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa” w Krakowie, Wielopole 1.